



CZWARTEK
6 LIPCA 2023

Redaktor wydania:
Jerzy Kowalczyk
Cena 3,30 zł
(w tym 8% VAT)
Rok XXIX Nr 129 (7600)
ISSN 2353-6926
NR INDEKSU 348325

www.dziennikwschodni.pl

dziennik WSCHODNI



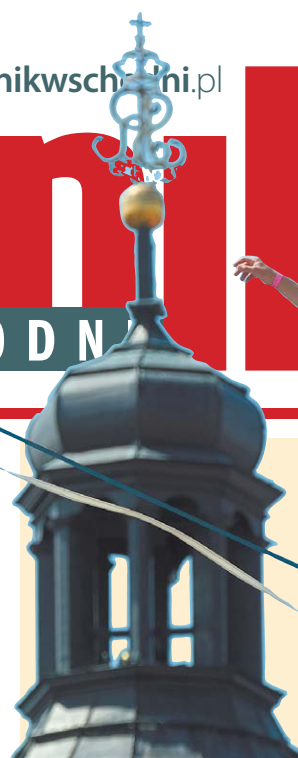
**W teatrze
straszy, ale
zabawa jest
niezła**

4
STRONA



**Potrzebna krew
w niedzielę akcja
w Świdniku**

8
STRONA



250 osób z 20
krajów **gotowych
na spacer
w chmurach**

5
STRONA

1400 kilometrów niosą flagę z wojny

ULTRAMARATON Ukraińska flaga prosto z frontu w Bachmucie ma dotrzeć do Wilna na szczyt NATO. Niosą ją biegacze z kilku krajów, którzy w sztafecie pokonają w sumie ponad 1400 kilometrów. Biegają też przez województwo lubelskie

EWELINA BURDA

Na tej fladze są ślady pocisków. Ona widziała wiele walk, bo była przyczepiona do czołgu. Podarowali ją nam żołnierze z Bachmutu – mówi Dominykas Kubilius z litewskiej organizacji „Blue/Yellow”, która wspiera Ukrainę. To on wpadł na pomysł organizacji ultramaratonu, który 10 dni temu wyruszył z Kijowa i zmierza do Wilna, gdzie 11 lipca rozpoczyna się szczyt NATO.

– W ten sposób chcemy zwrócić uwagę na problem Ukrainy. Tego dnia w Wilnie odbędzie się wielka akcja wywieszania ukraińskich flag wszędzie, gdzie się tylko da.

Liczymy, że uczestnicy szczytu NATO to zobaczą. Bo za tym wszystkim stoi idea, by Ukraina stała się 33. członkiem NATO

– tłumaczy litewski aktywista. Stąd liczba biegaczy to właśnie 33. – To nie są profesjonaliści, to ludzie z Ukrainy, Litwy i Polski, którym demokratyczne wartości nie są obce – zaznacza nasz rozmówca. We wtorek kilkoro uczestników sztafety zatrzymało się na nocleg w Dworze Drobin pod Białą Podlaską. – Jestem producentem pro-



Litewscy biegacze zatrzymali się pod Białą Podlaską. Sztafeta zmierza do Wilna na szczyt NATO
FOT. MAREK IWANCUK



gramów sportowych w litewskiej telewizji publicznej,

a bieganie po prostu ko-

cham – tłumaczy Ramūnas

Grumbinas z Wilna. Tego dnia przebiegł ponad 30 ki-

lometrów. – Biegłem z ukraińską flagą. Reakcje Polaków były niesamowite. Ludzie machają do nas i się uśmiechają. To ważne wsparcie – przyznaje. Będzie biegł 3 dni. – Później wymieniamy się. To znaczy w wyznaczonym punkcie kolejni biegacze przejmują flagę i dalej ją niosą, bo flaga musi iść do przodu – podkreśla Grumbinas. 11 lipca flaga ma być przekazana prezydentowi Litwy i innym uczestnikom szczytu NATO podczas koncertu na głównym placu w Wilnie. – To będzie wielkie wydarzenie – nie ma wątpliwości pan Ramūnas.

Biegaczom kibicuje grupa Euromaidan Warszawa, która skupia Ukraińców mieszkających w Polsce. – Wspieramy demokratyczne społeczeństwo. Tak naprawdę walczący Ukraińcy bronią nie tylko swojego kraju, ale demokracji w ogóle na świecie. Jesteśmy dumni z biegaczy – podkreśla Viktoriia Pogrebniak z Euromaidanu. – Oni niosą nie tylko flagę, ale też mocne argumenty, bo wstąpienie Ukrainy do NATO to przyszłość świata i jedyny scenariusz pokoju – uważa Pogrebniak.

Do akcji symbolicznie może też przystąpić każdy, bo Litwini stworzyli specjalną darmową aplikację „walk15”. Biegając lub spacerując można w ten sposób pokazać swoje wsparcie dla idei przystąpienia Ukrainy do NATO.

Domagają się natychmiastowego przywrócenia dyrektora

LUBARTÓW W środę po godz. 14 przed siedzibą władz powiatu lubartowskiego odbyła się pikietą pracowników miejscowego szpitala, domagających się natychmiastowego przywrócenia odwołanego dyrektora placówki, Mirosława Makarewicza.

Zebrano już prawie 1500 podpisów w tej sprawie

Radosław Szczęch

Nagle odwołanie dyrektora SP ZOZ w Lubartowie wywołało oburzenie ze strony znacznej części personelu szpitala. W ciągu jednej zmiany petycję w jego obronie podpisało około 200 osób. Dzisiaj, licząc z mieszkańcami miasta, którzy nie pracują w placówce z ul. Cichej, podpisów jest już prawie 1,5 tysiąca.

Jak mówiła obecna na pikiecie radna miejska oraz jedna z pracownic szpitala, Ewa Grabek, blisko 30 lekarzy z różnych oddziałów rozważa odejście z Lubartowa, jeśli dyrektor nie wróci za biurko.

- Nasz dyrektor zatrudnił 33 osoby personelu i szybko przywrócił zamkniętą za poprzedniczki pediatrię, co poprawiło bezpieczeństwo zdrowotne naszych dzieci. Nie może być tak, że 90 tysięczny powiat nie ma takiego oddziału. Powstała także tlenownia i wiele innych inwestycji - wyliczała członkini miejskiego samorządu.

Pozytywną opinię o Makarewiczu wygłosiła również przedstawicielka związków zawodowych. - Spotykaliśmy się z dyrektorem bardzo często, mieliśmy bardzo dobry kontakt. To był lider, który



FOT. NADESZKANE

miał za sobą zespół, a nie jakiś zagończyk, który tylko poganiał wszystkich do roboty - uznała uczestniczka pikiet.

- Szpitalem nie zarządza już dyrektor tylko politycy i to jest fakt. Ja pracuję w tym

szpitalu już dość długo, bo zostałem zatrudniony jeszcze za Wójtowicza i mogę powiedzieć, że dyrektor Makarewicz zrobił więcej przez 2 lata, niż inni przez 12 - ocenił Teodor Czubacki, jeden z pielęgniarzy SP ZOZ.

W rozmowie z nami pielęgniarz ocenił, że odwołanie dyrektora w obecnej sytuacji może zagrozić funkcjonowaniu szpitala. - Wierzę w to, że władze powiatu posłuchają nas, głosu mieszkańców i naprawią błąd, który popełnili.

Jeśli tego nie zrobią, złożymy projekt uchwały obywatelskiej - zapowiada nasz rozmówca.

Po pewnym czasie do zgromadzonych wyszedł starosta, Tomasz Marzęda. Jak stwierdził, obowiązkiem dyrektora jest przedstawienie „realnego

programu”, który doprowadziłbym do zbilansowania kosztów z przychodami SP ZOZ. - Jeśli tego nie zrobimy to szpital w Lubartowie zostanie zlikwidowany bez względu na to, kto będzie starostą - podkreślił samorządowiec.

Z nożem na Białorusina „To za wojnę”

Maksym V. nie trafi – o co prosił – na Ukrainę, żeby walczyć. Zamiast tego spędzi 4,5 roku w polskim więzieniu

Agnieszka Kasperska

Maksym V. stanął przed sądem za wydarzenia z 1 marca 2022 r. Niewiele wcześniej mężczyzna przyjechał do Polski do pracy. Trafił do domu w Kozłowie, w którym miał przebywać na kwarantannie. Feralnego dnia do tego samego domu wprowadził się Białorusin. Mężczyźni pili wspólnie alkohol. W pewnej chwili Ukrainiec zaatakował

przybysza zadając mu ciosy nożem w klatkę piersiową i w rękę. Białorusin uciekł. Trafił do szpitala. Przybyli na miejsce policjanci zatrzymali Maksyma V. Miał wtedy przy sobie rzeczy Białorusina m.in. telefon, powerbank i pieniądze.

W pierwszych zeznaniach Maksym V. przyznał się do winy. Tłumaczył, że Białorusin opowiadał mu, że był w wojsku i dowodził czołgiem. Zaprzeczał, że z jego

kraju „bomby lecą na Kijów”. Wtedy miało dojść do ataku. Śledczym miał powiedzieć potem: „To za wojnę”.

W pierwszym dniu procesu mężczyzna zmienił wersję wydarzeń. Nie przyznawał się już do winy. Twierdził, że to Białorusin zaatakował nożem, a on „zareagował tak, jak został nauczony”. Wyrwał nóż i wtedy mężczyzna się zranił. Dodał, że jego pierwsze zeznania wynikały z kłopotów z tłumaczeniem.



FOT. ASK

- Mam tylko jedną prośbę: proszę o ekstradycję na Ukra-

inę do wojska. Tam jestem potrzebny. Chciałbym się do-

gadać. Nie ma sensu żebym przebywał w Polsce – mówił.

Prokuratura zarzucała Maksymowi V. usiłowanie zabójstwa. Ale ostatecznie sąd zmienił kwalifikację czynu i uznał 34-latkę winnego spowodowania średniego lub lekkiego uszczerbku na zdrowiu u Białorusina oraz przywłaszczenia rzeczy osobistych pokrzywdzonego. Nieprawomocny wyrok, który zapadł w tej sprawie to cztery i pół roku więzienia.

dziennik
WSCHODNI

www.dziennikwscnodni.pl

WYDAWCA:

Corner Media Sp. z o.o.

Prezes zarządu Anna Sztal

Siedziba redakcji: Krakowskie Przedmieście 55, 20-076 Lublin.
Sekretariat: tel. 81 46 26 800, fax 81 46 26 801,
e-mail: redakcja@dziennikwscnodni.pl

Redaktor naczelny:

Jerzy Kowalczyk

Dział on-line: Agnieszka Kasperska,
e-mail: kasperska@dziennikwscnodni.pl

Magazyn: Radomir Wiśniewski
tel. 697 770 361
e-mail: wisniewski@dziennikwscnodni.pl

Dział Miejski:
Tomasz Maciuszczak
Email: tomasz.maciuszczak@dziennikwscnodni.pl
Tel. 697 770 373

Redakcja: Agnieszka Dybek
e-mail: dybek@dziennikwscnodni.pl

Paweł Puzio
Email: pawel.puzio@dziennikwscnodni.pl
Tel. 697 770 379

On-line sport:
Krzysztof Basiński
Email: krzysztof.basinski@dziennikwscnodni.pl
Tel. 691 770 009

Dział sportowy:
Kierownik Łukasz Gładysiewicz,
tel. 697 770 420,
e-mail: gladysiewicz@dziennikwscnodni.pl
Biała Podlaska: Ewelina Burda,
tel. 697 770 372,
e-mail: burda@dziennikwscnodni.pl

Puławy: Radosław Szczęch
tel. 508 173 785
e-mail: radoslaw.szczecch@dziennikwscnodni.pl

Zamość: Anna Szewc,
e-mail: anna.szewc@dziennikwscnodni.pl
tel. 697 770 355

Ogłoszenia i nekrologi: 81 46 26 820,
697 770 393 **Oferta:** 81 46 26 966,
e-mail:
jakuszewska@dziennikwscnodni.pl,
oferta@dziennikwscnodni.pl

Adres: Krakowskie Przedmieście 55,
20-076 Lublin

Druk: ZPR Media S.A.
ul. Jubilerska 10, 04-190 Warszawa



FOT. DW

Gorzkie zbiory malin

Blisko dwieście osób protestowało wczoraj w Opolu Lubelskim przeciwko zapaści na rynku malin. –Rano wychodząc na zbiór owoców, nie wiem za ile je sprzedam wieczorem na skupie – mówił Paweł Kargulewicz, planator malin z z Majdanu Bobowskiego (pow. opolski). Mimo zaproszenia do Opolu nie przyjechał Robert Telus, minister rolnictwa

Paweł Puzio

Nasz kolejny protest ma na celu pokazanie ludziom, w jak trudnej sytuacji znaleźli się producenci malin. Za chwilę z tym samymi kłopotami zmierzają się planatorzy owoców miękkich – porzeczek, agrestu i innych – powiedziała nam Łukasz Cielma, prezes Stowarzyszenia Lubelskich Plantatorów Malin, organizator śródogodowego protestu w Opolu Lubelskim na ul. Przemysłowej.

Firmy skupujące maliny płacą obecnie 4,5 złotego za kilogram malin. – Koszt wyprodukowania tego kilograma to 7,5 złotego. Rynek popsuł niekontrolowany import owoców z Ukrainy oraz brak cel na owoce spoza Unii. – Nie ma mowy o opłacalności, ani nawet o zwrocie kosztów produkcji – dodaje Łukasz Cielma.

Plantatorzy wylewali swoje żale, bo w tym roku malina obrodziła. – Różnie bywało, ale tak źle jeszcze nie było. Rano wychodząc na zbiór nie wiem, po ile tę malinę wieczorem oddam na skupie. Nie jesteśmy w stanie nic zaplanować – dodaje Paweł Kargulewicz z Majdanu Bobowskiego, plantator uprawiający owoce na dwóch hektarach. – Założymy, że z hektara zbiorę 10 ton



malin, to na skupie otrzymam 50 tysięcy złotych. Roczny koszt utrzymania mojej plantacji, energia, opryski, itd., to około 100 tysięcy złotych. Nie ma w tym kosztów pracy osób zbierających ani mojego zysku – dodaje Paweł Kargulewicz. Mimo tego nie zamierza wyciąć plantacji, bo jest już drugim pokoleniem uprawiającym te owoce.

Mimo zaproszenia na protście nie pojawił się Robert Telus, minister rolnictwa. Przypomnijmy, że producenci malin wystosowali petycję do premiera Mateusza Morawieckiego i wspomnianego Roberta Telusa. W petycji wnioskują, aby 100

proc. importowanych malin było badanych w kierunku obecności pestycydów, kontrole mają trwać cały rok i obejmować 100 proc. sprowadzanych owoców. Plantatorzy żądają też przywrócenia cel na sprowadzane produkty rolne spoza UE po wybuchu wojny na Wschodzie, wypłacenia rekompensat za utracone zyski, podania do publicznej wiadomości listy firm importujących maliny i inne owoce z Ukrainy oraz stworzenia Polskiego Holdingu Spożywczego wraz z plechem przetwórczym.

Pojawili się posłowie opozycji z Nowej Lewicy, Arkadiusz Iwaniak i Jacek Czer-

niak, obaj zasiadają w Komisji Rolnictwa. – Będziemy postulować na komisji wprowadzenie minimalnych cen skupu na owoce, tak aby pokrywała koszty produkcji, przywrócenie cel na import produktów rolnych spoza Unii oraz permanentne kontrole jakości żywności sprowadzonej spoza Unii – powiedział nam poseł Jacek Czerniak.

Protestujący zapowiedzieli następną akcję w Kraśniku, w najbliższą niedzielę, podczas Święta Malin. – Co roku była to radosna impreza dla plantatorów, w tym roku będzie miała odwrotny charakter – kończy Łukasz Cielma.



FOT. DW

Przeszli szlakiem Pamięci Zagłady

HISTORIA Spotkali się przy dawnej synagodze i przeszli szlakiem pamięci „Lublin. Pamięć Zagłady”: drogą, którą

pokonywali lubelscy Żydzi przed deportacją do obozu zagłady w Bełżcu. Wtorkowe wydarzenie było jednym

z wielu w ramach trwającego w mieście Zjazdu Lublinerów. Trasa prowadziła od miejsca po nieistniejącej synago-

dze, następnie ul. Ruską, Kalinowszczyzną, Turystyczną do ulicy Żimnej, gdzie zlokalizowana była rampa kolejowa.

Zjazd Lublinerów to za-inaugurowane w weekend spotkanie osób, których rodziny związane są z żydow-

skim Lublinem i Lubelszczyzną. Niemal wszystkie wydarzenia są ogólnodostępne.

W teatrze straszy, ale zabawa jest niezła

NA SCENIE Teatr Andersena startuje z nową inicjatywą „Tutaj straszy” realizowaną w ramach projektu Lato w Teatrze. Motywem przewodnim wydarzenia jest strach, odczuwanie jego i zależności z nim związane

Każdy z nas ma w sobie coś zamurowanego, stoi za jakimś murem, i czasem by móc przejść przez tą granicę musimy pokonać strach. Ma on różne oblicza i każdy inaczej na niego reaguje. Jedni go konfrontują, inni uciekają, zajęcia które się odbywają mają na celu skonfrontować uczestnika, z tymi emocjami i pomóc w nazwaniu ich oraz ośwoić i nauczyć się z nimi żyć.

– Przez dwa tygodnie pracujemy z młodzieżą nad pokazem finałowym, mamy różne zajęcia teatralne podczas, których pochylamy się nad pojęciem strachu, tym czego się boimy i czym jest strach. Na warsztatach młodzi ludzie mogą wyrażać i poznać siebie, a teatr jest tylko narzędziem by dobrze



FOT. KATARZYNA NASTAJ

się bawić, rozwijać się, zastanowić nad sobą, talentami i wrażliwością – mówi Kinga Matusiak-Lasecka, instruktor w Lecie w Teatrze.

– Lato w Teatrze odbywa się już po raz trzeci, młodzież

czuje się u nas jak w domu, ponieważ stwarzamy warunki swobodnej ekspresji, młodzi ludzie się otwierają, mówią o sobie, nie boją się. W tym odniesieniu dom to metafora bezpiecznej prze-

strzeni. Do strachu podchodzimy z poczuciem humoru, nie tylko po to by mieć dobry nastrój, ale również po to by dotrzeć do naszych prawdziwych strachów, gdyż te niewypowiedziane są jeszcze

straszniejsze. Czasami strach kompromituje się przed sobą i nie jest aż tak straszny. To jest cały proces mówienia o tym, czego się boimy, a w grupie się otwieramy, pomagamy sobie i łatwiej go pokonać

– mówi Krzysztof Rzączyński, dyrektor Teatru Andersena. – Warto angażować młodzież w takie projekty, dzięki temu możemy pokazać prawdziwy świat teatru, który jest bardziej pasjonujący niż ten świat wirtualny. Ludzie chcą prawdziwego kontaktu z teatrem, pokazania tego co jest tu i teraz. Mogą widzieć prawdziwych aktorów, jako uczestnicy warsztatów wyrazić się, eksperymentować z przedmiotem, scenografią być w materialnie stworzonym świecie.

Pokaz finałowy w wykonaniu uczestników projektu „Tutaj Straszy” został zaplanowany na 8 lipca o godz. 17 w Sali Andersena w Centrum Spotkań Kultur na poziomie II.

Wydarzenie wpisuje się w Europejską Stolicę Młodzieży Lublin 2023. **KN**

Warsztaty asamblażu

CZAS WOLNY W sobotę, 8 lipca o godz. 16 w Galerii Labirynt (ul. Popiełuszki 5) rozpoczną się warsztaty z tworzenia przestrzennych kolaży dla młodzieży i dorosłych: „Asamblaż”. Uczestnicy zajęć poznają technikę asamblażu. Aktualnie można ją podziwiać w Galerii Labirynt na wystawie „Tyle dobrego zawdzięczam Tobie, Panie” Pauliny Mazurek. Artystka przybliży uczestnikom technikę na podstawie swoich prac.

– Każda osoba uczestnicząca w zajęciach wykona w technice asamblażu pracę na bazie przyniesionej przez siebie fotografii z rodzinnych archiwów lub frapującego ją



przedmiotu. To także szansa przeżycia osobistej historii i posłuchania, czego chcą od nas archiwa – zapowiadają organizatorzy wydarzenia. Na zajęcia należy przynieść kopię wybranej fotografii lub jakiś przedmiot. Prowadzą-

ca warsztaty skontaktuje się mailowo z uczestnikami, aby przygotować dla nich pozostałe potrzebne materiały.

Koszt udziału: 10 zł. Obowiązują zapisy poprzez formularz online na stronie Galerii Labirynt. **DAD**

Fantastyczny Felin

GRAMY Fundacja Animatorów i Twórców Kultury TRACH zaprasza wszystkich wielbicieli gier fabularnych na trzy wyjątkowe spotkania w Planszówce na Felinie (ul. Józefa Franczaka „Lalka” 43/1.10a). Pierwsze z nich już w sobotę, 8 lipca, o godz. 16.

W ramach projektu zaplanowano sesję RPG oraz warsztaty poświęcone rozgrywce. Dlatego do udziału

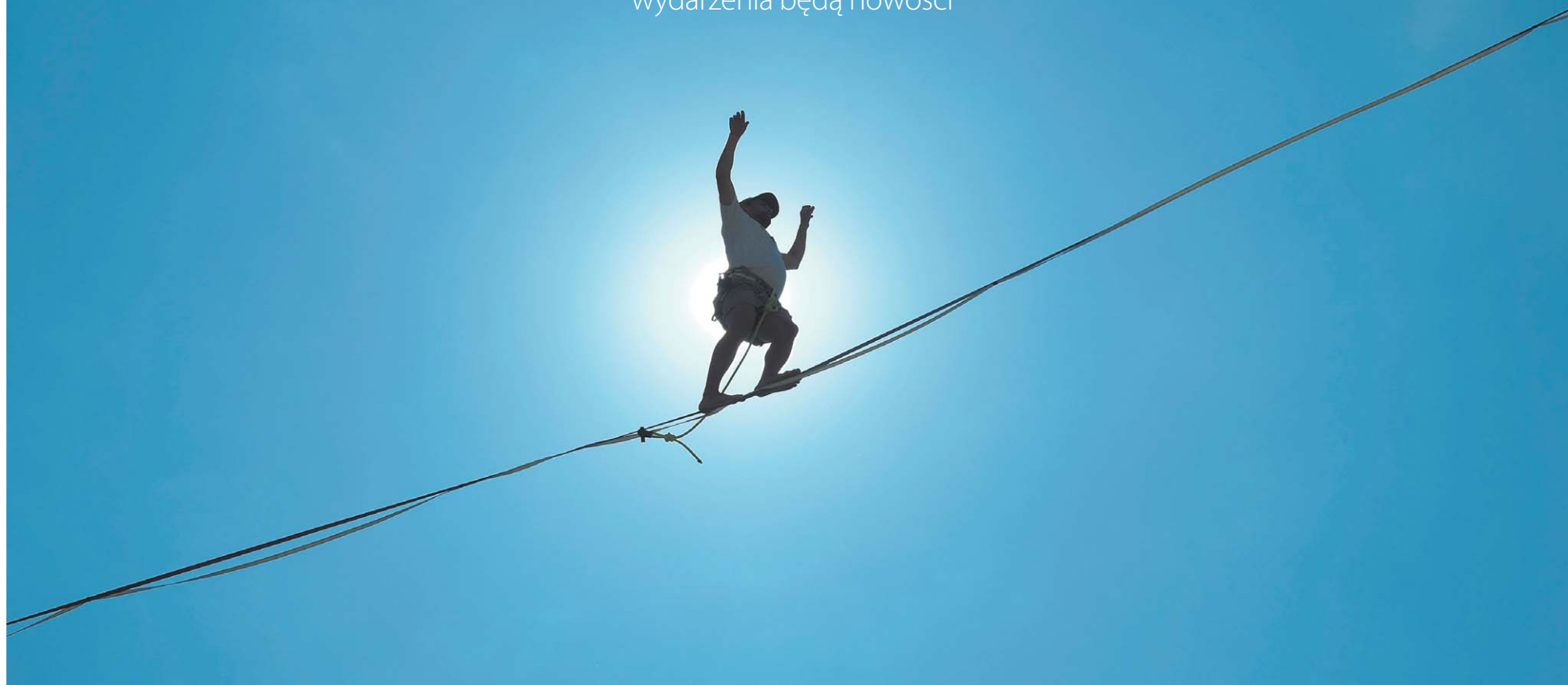
w zabawie zaproszeni są zarówno miłośnicy gier fabularnych, którzy posiadają już pewne doświadczenie, jak i ci, którzy dopiero chcieliby odkryć świat RPG. – Z wielką przyjemnością wprowadzimy was w świat gier fabularnych! – zapowiadają pomysłodawcy inicjatywy.

Kolejne spotkania odbędą się 15 i 22 lipca w godz. 16-20. **DAD**



Jubileusz na wysokościach

FESTIWAL Gotowi na spacer w chmurach? – dopytują organizatorzy uczestników Urban Highline Festival. W tym roku między 27 a 30 lipca zobaczymy nad Lublinem 250 osób z 20 krajów świata. Z okazji piętnastej edycji widowiskowego wydarzenia będą nowości



FOT. DW/ARCHIWUM

Także w tym roku Carnavalowi Sztukmistrzów będzie towarzyszył Urban Highline Festival. To już tradycja, że oprócz sztukmistrzów, akrobatów i iluzjonistów występujących na ulicach i placach, nad głowami publiczności spacerują highlinerzy. Z okazji piętnastej, jubileuszowej edycji UHF przygotowano specjalny program.

– Będzie 14. taśm, mieliśmy nadzieję na 15. ale niestety. Lokalizacje będą podobne jak w poprzednich latach: Brama Krakowska z Ratuszem, wracają taśmy nad ul. Wieniawską między budynkami Urzędu Miasta i Urzędu Wojewódzkiego, będą też między Lubelskim Centrum Konferencyjnym a Centrum Spotkania Kultur i na Starym Mieście z ulubionym zabytkiem slacklinerów Trybunałem Koronnym – zapowiada Wojciech Sieńko, główny organizator UHF.

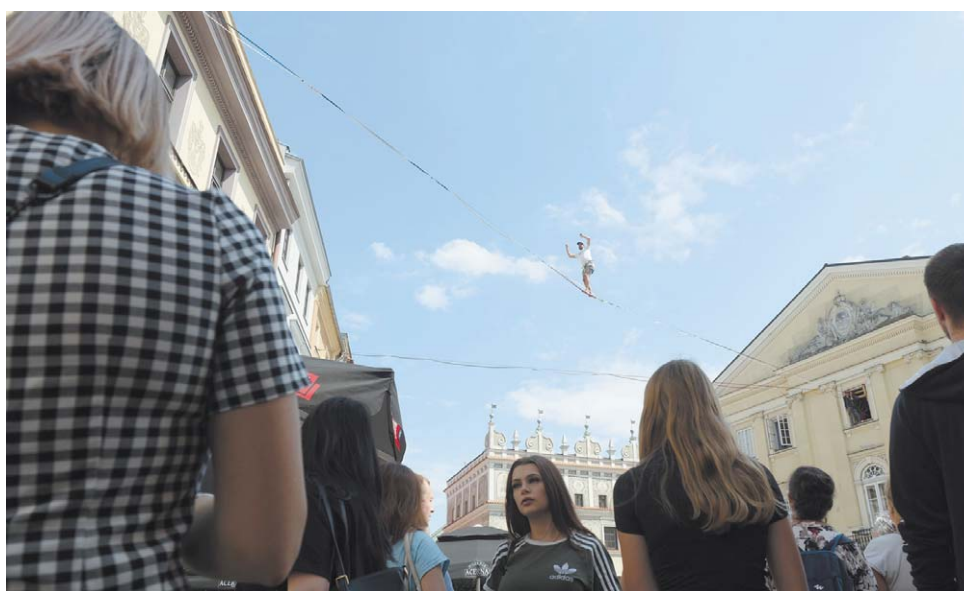
Nowa, dłuższa taśma zwana Churchline, zawiśnie między Wieżą Trynitarską a wieżą katedry. Twórcy festiwalu podkreślają, że to sławne miejsce, które grało w filmie, robiąc aluzję do „Liczb

doskonałej” Krzysztofa Zanussiego.

– Postawiliśmy w tym roku na freestyle, coś co się najbardziej rozwija w highliningu. W Lublinie dwa lata temu mogliśmy to oglądać między LCK i CSK, gdzie były pokazywane najlepsze tricki. Teraz uczestnicy będą się prezentować jeszcze w dwóch innych miejscach: nad ul. Wieniawską i między Ratuszem a Bramą Krakowską – zapowiada Sieńko.

– U nas montaż zacznie się 26 lipca, panowie nie będą pierwszy raz, więc mają opracowany system. Wiedzą, że to obiekt zabytkowy. Montują u nas specjalne belki do których mocowana jest taśma. Uczestnicy festiwalu korzystają z jednego z ośmiu okien na najwyższej kondygnacji bramy. Ze strony muzeum, ich obecność nie wymaga żadnych zmian na ekspozycji – mówi Magdalena Piwońska, kierownik Muzeum Historii Miasta Lublina, które działa na Bramie Krakowskiej.

Muzealnicy dobrze wspominają poprzednie edycje UHF i uczestników, których zapamiętali jako bardzo sympatyczne osoby. Współpracę



ułatwia fakt, że organizatorzy festiwalu zapewniają własną ochronę i dbają o bezpieczeństwo.

W tym roku do Lublina mają przyjechać utytułowani zawodnicy ze światowej czołówki. Na przykład Erica Sedlacek z Brazylii, aktualna rekordzistka świata w przejściu taśmy z zawiązanymi oczami. Zawodniczka pokonała w ten sposób dystans pół kilometra. Będzie też joginka i acrojojinga (łącząca

jogę z akrobatyką) z Meksyku, która swoje umiejętności stosuje na taśmie.

– Jeśli ktoś dobrze się czuje w jodze, powinien spróbować na błoniach pod Zamkiem, gdzie zostanie stworzone miasteczko slackline dla mieszkańców i turystów. Każdy może spróbować się na taśmie. Będzie ich kilkanaście, o każdej długości i wysokości, również z górną asekuracją, jeśli ktoś się będzie bał. Nigdy czegoś takiego jeszcze

nie było, mam nadzieję że każdy z państwa z tego skorzysta – zachęcał podczas wtorkowej konferencji prasowej Wojciech Sieńko. Jak wyliczał, spodziewa się około 250 uczestników, którzy przyjadą z dwudziestu krajów.

– Chodzimy nad waszymi głowami, a wy do nas krzywcicie, ta relacja jest zachowana za każdym razem i to nas najbardziej cieszy, bo dlatego ci ludzie chcą wracać do nas każdego roku i dlate-

go Lublin odwiedziły cztery kontynenty – dodał dziękując władzom miasta i województwa oraz publiczności.

Czymś specjalnym będzie też spektakl „Slack Sensation”, który zaprezentuje polsko-austriacki duet slacklinerów przy akompaniamencie wiolonczeli. Polską częścią duetu jest Filip Oleksik jeden w grupie pięciu najlepszych tricklinerów na świecie.

Zaczynał nie mając 15. lat, jako krakowski gimnazjalista, który w Parku Jordana widział slacklinerów. W nagraniu, które można znaleźć na jego mediach społecznościowych opowiada, że pierwszą taśmę kupili mu rodzice, założył ją w ogrodzie i przez pierwsze trzy miesiące ćwiczył codziennie. Tricki były dla niego łatwiejsze niż chodzenie. Radzi by początkujący szukali kogoś kto już to robi i słuchali wskazówek. Wspomina taśmę zwieszoną nad kanionem tak, że idąc miał 1000 metrów pod nogami. Twierdzi, że wówczas człowiek przestaje się bać, bo to irracjonalna odległość.

Urban Highline Festival potrwa od 27 do 30 lipca.

(AGDY)



FOT. K. KRYPSKI/UM

Jesienna Róża ma 40 lat

DĘBLIN Klub seniora „Jesienna Róża” w tym roku obchodzi 40-lecie działalności. W piątek jego członkowie oraz delegacje zaprzyjaźnionych klubów z Dębina, Ryk, Stężycy i Kozienic, bawili się w Pałacu Jabłonowskich. Był tort, kwiaty i nagrody finansowe

„Jesienna Róża” istnieje od 1983 roku. Klub powstał z inicjatywy Leokadii Hawrylak oraz innych, aktywnych kobiet, które zaproponowały utworzenie w Miejskim Domu Kultury sekcji amatorskiego ruchu seniorów. Zielone światło dla tej oddolnej inicjatywy zapaliła ówczesna dyrektorka ośrodka, Jadwiga Ochala.

Na początku działalności seniorzy spotykały się, by wspólnie robić na drutach, szyć i haftować. Powstające w ten sposób obrusy, serwety, czy odzież były następnie sprzedawane na kiermaszach, co pozwalało na finansowanie klubowych wyjazdów i spotkań. Włączenie do wspólnych zajęć śpiewu było pomysłem Danuty Piechoty, a pierw-

szym opiekunem chóru został Eugeniusz Moryc.

Dzisiaj do klubu należy 15 osób, które tworzą chór z bogatym repertuarem piosenek na każdą okazję. Głównie ludowych i biesiadnych.

– Myślę, że w naszych zeszytach jest co najmniej kilkadziesiąt utworów, które możemy wykonać na scenie. Koncertujemy nie tylko w Dę-

blinie, ale także w innych miejscowościach. Bierzymy udział w różnych uroczystościach, galach, jubileuszach, konkursach. Spotykamy się raz, dwa razy w tygodniu. Organizujemy też wycieczki, jesteśmy aktywne – opowiada Jadwiga Sałbut, przewodnicząca „Jesiennej Róży”.

Z okazji 40-lecia w ostatni piątek seniorzy z Dębina

w otoczeniu swoich rówieśników z zaprzyjaźnionych klubów takich jak Relaks z Ryk i Kozienic, Zorza ze Stężycy, czy Bliżej Siebie z Dębina, bawili się w Pałacu Jabłonowskich. Był jubileuszowy tort, życzenia od samorządowców, kwiaty, a także nagrody finansowe. Czek na 1000 zł w imieniu powiatu ryckiego wręczyła jubilatowi wicestarosta rycka,

z kolei burmistrz Dębina, Beata Siedlecka dla „Jesiennej Róży” miała nagrodę finansową ufundowaną z prywatnych funduszy. Klubowicze otrzymali także pamiątkowe notesy, tabliczki oraz symboliczne jesienne róże.

Spotkanie, w którym uczestniczyło blisko 80 osób, zakończył wspólny obiad i zabawa taneczna. **RS**

Wiejskie jajko do kupienia tylko na miejskim targowisku?

BIAŁA PODLASKA Jeśli handel wiejskimi jajkami, to nie „na dziko”. Miasto wprowadziło właśnie opłatę targową, która ma zmotywować kupców do sprzedawania swoich produktów tylko na miejskich targowiskach

Ewelina Burda

Atakich miejsc w Białej Podlaskiej kilka jest. Oprócz dużego bazaru przy alei Tysiąclecia, jest na przykład wyremontowany niedawno „babski rynek”. Ale to nie zmienia faktu, że nie brakuje też dzikich bazarów, choćby przy ulicy Terebelskiej. Przyjęta na ostatniej sesji uchwała ma to ukrócić.

– Celowo różnicujemy stawki i podnosimy opłatę targową dla handlujących poza **MIEJSKIMI TARGOWISKAMI**, aby zmotywować ich do robienia tego tam, gdzie mają odpowiednią infrastrukturę – tłumaczy Maciej Buczyński, zastępca prezydenta. Na przykład za sprzedaż ze stołu trzeba będzie zapłacić **13,50 zł** (a na miejskim targowisku **9 zł**), a z ziemi opłata to **7,50 zł** (na miejskim targowisku to **5 zł**). Z kolei w przypadku handlu z samochodu stawka wynosi **19,50 zł** (miejskie targowisko: **13 zł**).



FOT. ARCHIWUM

Wątpliwości w tej sprawie ma jednak przewodniczący rady Bogusław Broniewicz (Biała Samorządowa): – Przyjęta w 2015 roku uchwała pozwalała, a nawet wymagała poboru opłaty targowej od wszystkich handlujących na terenie miasta. Tak wynika z orzecznictwa i ustawy, zgodnie z którą za targowisko uznaje się każde miejsce, gdzie dokonuje się sprzedaż.

Ale ta uchwała nie była wykonywana, bo ZGL opłaty poza targowiskami miejskimi nie pobierał – zwraca uwagę Broniewicz. To właśnie miejska spółka, Zakład Gospodarki Lokalowej, administruje miejskimi bazarami. – Obecna modyfikacja uchwały z 2015 roku wynika z faktu, że zwróciłem uwagę, by to uporządkować, bo mieszkańcy skarżą się na przykład na dzikie komisje.

Samochody „do sprzedania” blokują choćby miejsca parkingowe.

Jednak mecenas ratusza nie widzi żadnych uchybień prawnych. – Uchwała z 2015 roku określała stawki na konkretnych targowiskach i nie wskazywała innych miejsc. Dlatego opłaty z terenów poza miejskimi bazarami nie były pobierane – tłumaczy Przemysław Bałut.

Te argumenty nie przekonują jednak radnego. – Uważam, że z powodu niepobierania tych opłat, budżet miasta utracił pewne dochody – stwierdza Broniewicz.

Nie zgadza się tym prezydent: – Od takiej babci, która przyjeżdża z jajkami albo kwiatkami ze wsi, żeby dorobić do nędznej emerytury, nie pobieraliśmy. Dzięki temu mieszkańcy

jednego czy drugiego osiedla cieszyli się, że kupili świeże jajka – kwituje prezydent Michał Litwiniuk. W jego ocenie, więcej kosztowałoby utrzymanie pracownika ZGL, który inkasowałby te stawki na „dzikich bazarach”.

Konkretną propozycję ma za to radny Edward Borodjuk (Koalicja Obywatelska): – Już wcześniej wnioskowałem w imieniu mieszkańców, by przy pawilonie przy ulicy Terebelskiej stworzyć mini-bazar na parking. To uporządkowałoby dziki handel w tym miejscu.

Ale w ocenie urzędników, wprowadzone stawki rozwiążą ten problem.

Ostatecznie modyfikację uchwały poparło 8 radnych, 4 było przeciw (Sławomir Potocki, Dariusz Litwiniuk, Karol Sudewicz oraz Stanisław Nikolaiczuk ze ZP), a 10 wstrzymało się w ogóle od głosu (radni Zjednoczonej Prawicy i Białej Samorządowej).

Remonty na 17 ulicach. Poprawią 3 kilometry dróg

ŁĘCZNA W tym i przyszłym roku kierowców w Łęcznej czekają utrudnienia w ruchu. Powodem są planowane remonty na 17 ulicach. Zadanie pochłonie prawie 9 mln zł. Przetarg wygrała firma z gminy Nałęczów.

Na poprawę nawierzchni miejskich ulic, Łęczna otrzymała prawie 5 mln zł z „Polskiego Ładu”. Do remontu przeznaczono 17 odcinków o łącznej długości 3,1 kilometra. W tym roku prace mają rozpocząć i zakończyć się na:

- ul. Księżycowej • Tęczowej
- Tulipanowej • Storczykowej
- Brylantowej • W. Jawoszka
- Szkolnej.

Na rok 2024 zaplanowano natomiast roboty na:

- ul. Fiołkowej • Ogrodowej (z parkingiem) • Wesolej
- Spokojnej • Słonecznej • Sportowej • Malwowej • Diamentowej • Cichej • Przechodniej, a także na kolejnych fragmentach • W. Jawoszka • Szkolnej.

Nawierzchnię przebudowanych ulic, w zależności od odcinka, będzie tworzył



asfalt lub kostka brukowa. Szerokość jezdni wyniesie od 5 do 6 metrów. Zaplanowano także nowe oświetlenie LED, kanalizację deszczową oraz oznakowanie.

Przetarg w formule „za projekt i wybuduj” wygrała firma Art-Bruk z Miłocina w gminie Nałęczów, która otrzyma blisko 9 mln zł. Jedyńm konkurentem zwycięzcy postępowania był PRD Lubartów oczekujący wynagrodzenia na poziomie niecałych 10 mln zł.

RS

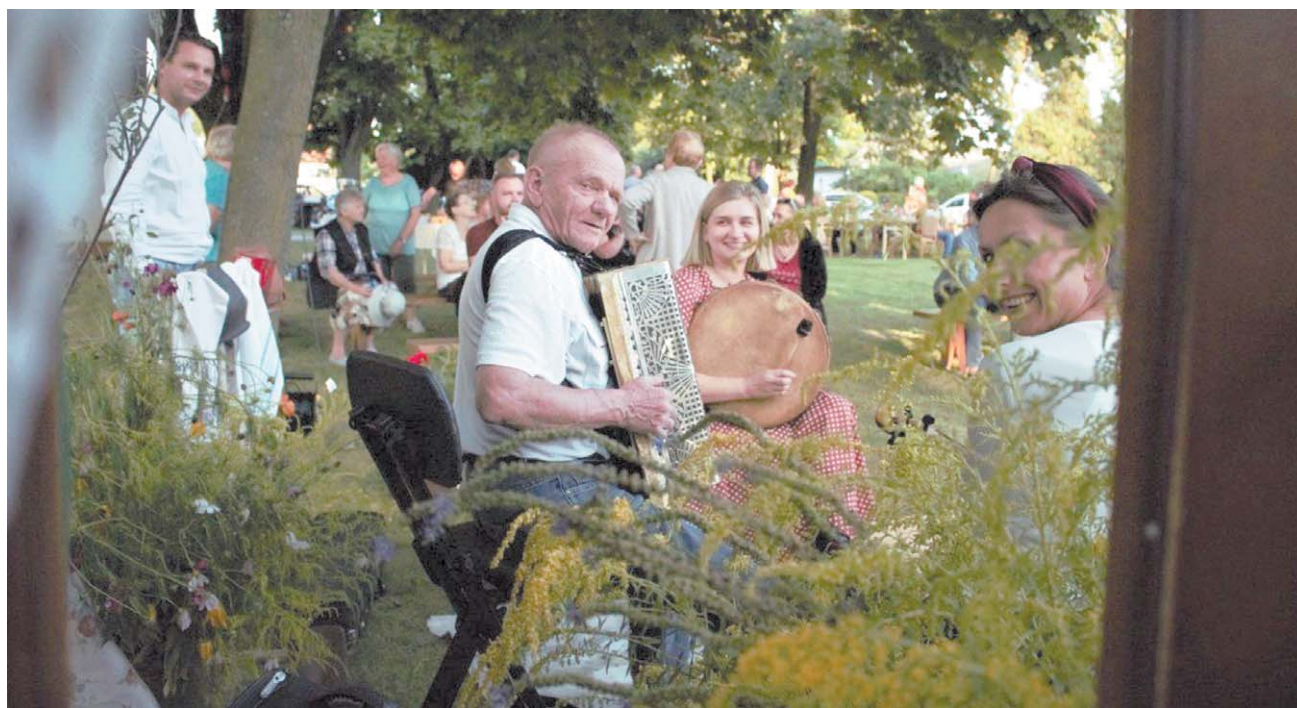
Tradycyjne potańcówki, czyli jak się bawili nasi dziadkowie

MIĘDZYRZEC PODLASKI Znowu będzie można zatańczyć obertasy i poleczki przy akompaniamencie muzyki tradycyjnej. Gmina Międzyrzec Podlaski już po raz trzeci zaprasza na potańcówki na dechach

Zaczynamy w domu ludowym w Zaściankach 13 i 14 lipca. W tym roku oprócz tradycyjnej potańcówki, odbędą się jeszcze warsztaty – zapowiada Sylwia Hubica, dyrektor Gminnego Ośrodka Kultury. Dotychczasowe edycje zabaw tanecznych cieszyły się dużym zainteresowaniem mieszkańców. – Dawniej, na terenie ziemi międzyrzeckiej w ramach wspólnego świętowania różnych wydarzeń, organizowano takie plenerowe lub domowe zabawy taneczne przy akompaniamencie instrumentalistów, na przykład skrzypka, bębniści i harmoniści – tłumaczy Hubica.

W tym roku przed pierwszą potańcówką, która odbędzie się **14 LIPCA** o godz. 19 w Zaściankach, planowane są jeszcze warsztaty.

– Pierwsze z nich 13 lipca poprowadzi mistrz Zdzisław Marczuk z Zakalek i będą one dotyczyły melodii południowego Podlasia – wyli-



cza Sylwia Hubica. A drugie, dzień później o godz. 17 będą związane z tańcami tradycyjnymi. – Zachęcamy wszystkich do udziału, będzie również możliwość wy-

Przednie edycje potańcówek cieszyły się dużym zainteresowaniem

FOT. GOK

pożyczenia instrumentów, bębenków obręczowych czy skrzypiec i sprawdzenia swoich sił czy nauki od podstaw.

Wszystko bezpłatnie.

W Zaściankach na potańcówce przygrywać będzie kapela Hajda Banda. To polsko-białoruski zespół grający tradycyjny repertuar taneczny i wokalny z Pod-

lasia, zachodniej Białorusi i Polesia.

– Nie zabraknie dawnych polek, oberków, kujawiaków i walczyków wykonanych z młodzieńczą energią oraz z artystyczną finezją zaczerpniętą z nagrań i spotkań z dawnymi mistrzami muzyki wiejskiej – podkreśla szefowa GOK-u. Impreza będzie miała charakter koszykowy. – Kto ma takie możliwości, może przygotować smakołyki czy drobne przekąski.

Ośrodek kultury na organizację trzech wakacyjnych potańcówek dostał dofinansowanie z Narodowego Centrum Kultury.

– Poprzez nasz projekt chcemy powrócić do dawnych zwyczajów i choć w niewielkiej części dać temu nowy obieg, by pokazać młodemu pokoleniu, jak spędzali wolny czas nasi dziadkowie i pradiadkowie – dodaje Hubica.

(EB)

Areszt dla recydywisty. Był zaskoczony widokiem policjantów

CHEŁM Za rozbój grozi od 2 do 12 lat więzienia. Ale 25-latek z Chełma musi się liczyć z dłuższą odsiadką. Bo jest recydywistą. Był karany i niczego go to nie nauczyło. Dokonał rozbój na 37-letnim mieszkańcu miasta.

Do zdarzenia doszło w weekend, we wtorek sprawca usłyszał zarzuty, a sąd zdecydował, że należy

go izolować i orzekł tymczasowy areszt na 3 miesiące.

Za jakiś czas 25-letni mężczyzna stanie przed sądem ponownie. Będzie odpowiadał za rozbój. Z ustaleń policji i zeznań pokrzywdzonego wynika, że tuż przed północą przy ul. Młodowskiej 37-latek został zaczepiony przez nieznanego mu mężczyznę. Doszło między nimi

do sprzeczki, a wreszcie do rękoczynów, bo 25-latek zaatakował. Pobił swoją ofiarę i okradł z pieniędzy, karty bankomatowej, dokumentów i telefonu komórkowego. Straty to 2 tys. zł.

– Poszukiwaniami sprawcy zajęli się policjanci kryminalni z chełmskiej komendy. Ustalili, że jest to 25-latek z Chełma. Mężczyzna zo-

stał zatrzymany następnego dnia w południe na jednym z osiedli. Był zaskoczony widokiem policjantów – relacjonuje kom. Ewa Czyż, rzeczniczka chełmskiej policji. I dodaje: – Mężczyzna będzie odpowiadał w warunkach powrotu do przestępstwa, gdyż był już karany za podobne czyny.

OPRAC. AK



Były kierownik oddziału biblioteki lekarskiej ma żal do miasta. Czy słusznie?

BIAŁA PODLASKA To miała być najnowocześniejsza filia Głównej Biblioteki Lekarskiej. Jednak po siedmiu latach zniknęła z Białej Podlaskiej. Radny Sławomir Potocki (PiS), który był jej kierownikiem wypomina teraz urzędnikom, że powinni zabiegać o utrzymanie placówki



EWELINA BURDA

Biblioteka, która ma swoją główną siedzibę w Warszawie, otworzyła swoją filię w Białej Podlaskiej w 2015 roku. Wówczas prezydentem miasta był Dariusz Stefaniuk z PiS. Placówka wprowadziła się wtedy do reprezentacyjnej i świeżo zrewitalizowanej kamienicy w centrum miasta, przy placu Wolności. Te 300 mkw. powierzchnię biblioteka wynajmowała od Zakładu Gospodarki Lokalowej. W międzyczasie, w 2017 roku jej kierownikiem został Sławomir

Potocki, miejski radny ze Zjednoczonej Prawicy.

Okazuje się, że oddziału już nie ma.

– To była 16. filia w Polsce, ale jedyna po tej stronie Wisły.

Do tej pory nie zabierałem głosu w tej sprawie, by nie być postrzeganym o prywatę.

Na szczęście mam już inną pracę, również na kierowniczym stanowisku, nie zarabiam mniej, ale pani, która ze mną tam pracowała, nie ma zatrudnienia – powiedział na ostatniej sesji Potocki. Teraz jest zastępcą kierownika

w Rejonie Dróg Wojewódzkich w Białej Podlaskiej. To jednostka podlega marszałkowi województwa lubelskiego.

Jednak radny uważa, że likwidacji oddziału można było uniknąć.

– Utrzymanie placówki było w gestii pana prezydenta, ale niestety sprawy tak się potoczyły, że w ubiegłym roku ją zamknięto. A widziałem ostatnio, że pomieszczenia po filii są do wzięcia, czyli ponosimy koszty, a mogły być zyski – stwierdza Potocki. Jego zdaniem, to „strata natury kulturalnej”. – Ze zbiorów korzystało wielu studentów.

Oddział biblioteki mieścił się w kamienicy ZGL przy placu Wolności

FOT. GBL

Prowadziliśmy też inną działalność, choćby dla seniorów. Jednak miejska spółka przedstawia to inaczej: – Zatrzymanie oddziału biblioteki w Białej Podlaskiej nie leżało w gestii miasta.

Rozwiązanie umowy najmu nie miało związku z naszymi decyzjami

– prostuje Wojciech Chlewicki, prezes ZGL. W lutym

ubiegłego roku dyrektor Głównej Biblioteki Lekarskiej skierował pismo do spółki z wypowiedzeniem umowy najmu. – Uzasadnienie brzmiało: „Powyższa prośba motywowana jest rosnącymi potrzebami oraz wymogami, jakie GBL jest obowiązana spełniać w związku z planowanym poszerzeniem zakresu swojej działalności oraz ciągłym rozwojem. Planowane zmiany w zakresie działalności oddziału GBL w Białej Podlaskiej wymuszają także zmianę siedziby tego oddziału” – przytacza Chlewicki. – Nie czuję się uprawniony do komentowania politycz-

nych decyzji o lokalizacji biblioteki.

Oddział jak dotąd nie pojawił się w żadnej nowej siedzibie w mieście, chociaż w 2015 roku dyrektor nie miał wątpliwości.

– Pytano mnie wielokrotnie, dlaczego właśnie tutaj zdecydowaliśmy się na otwarcie biblioteki – wyjaśniał wówczas Wojciech Giermaziak. – Odpowiadam zawsze tak samo: to właśnie tutaj jest Polska, nasze największe tradycje patriotyczne. Byłoby bardzo dziwne, gdybyśmy nie mieli żadnego oddziału po tej stronie Wisły.

Potrzebna krew. W niedzielę akcja w Świdniku

ŚWIDNIK Niech poleje się krew – zachęcają organizatorzy akcji planowanej na niedzielę. Ma się odbyć dla upamiętnienia zdarzeń z lipca 1980 roku, które stały się impulsem dla przemian politycznych i gospodarczych w Polsce

Do udziału zachęca Klub Honorowych Dawców Krwi – PCK im. Bł.KS. Jerzego Popiełuski przy „PZL-Świdnik” S.A i Regionalne Centrum Krwiodawstwa i Krwiolecznictwa w Lublinie.

Ambulans, w którym oddać będzie można krew, stanie przed kościołem NMP Matki Kościoła. Krwiodawcy mogą się zgłaszać od godziny 8 do 13.

Im więcej ich będzie, tym lepiej, bo zwłaszcza teraz, w okresie wakacyjnym, krew jest potrzebna bardzo. A pacjenci szpitali czekają na ten niezwykle dar życia.

– Krew podarowana przez jedną osobę może uratować życie trzech innych ludzi.

Sytuacja po raz kolejny zmusza nas do zwrócenia się z prośbą do wszystkich osób o wielkich sercach, aby raz jeszcze je pokazały i wsparły nasze działania

w celu ratowania zdrowia i życia mieszkańców naszego województwa – zachęcają Andrzej Słotwiński i Tomasz Patyra ze świdnickiego klubu HDK. Krwiodawcą może zostać każda zdrowa, pełnoletnia osoba. Ważne, aby przyjść



wypoczętym, po lekkim posiłku, a dzień wcześniej nie spożywać alkoholu. Należy wziąć ze sobą jakiś dokument tożsamości.

Przypominamy, że w tym roku mijają 43 lata od 8 lipca 1980 roku, gdy pracownicy w Wytwórni Sprzętu Komunikacyjnego PZL-Świdnik przerwali pracę i rozpoczęli strajk. Był to pierwszy z całej fali takich protestów na Lubelszczyźnie, które objęły ponad 150 zakładów pracy. W kolejnych tygodniach do strajków zaczęło dochodzić w całym kraju.

OPRAC. AK

Im więcej osób zgłosi się, by oddać krew, tym lepiej

FOT. HDK-PCK ŚWIDNIK/ARCHIWUM

Pójdą w plener i zrobią kilka tysięcy zdjęć

ROZTOCZE Pięć dni (12-16 lipca) ma trwać w Krynicach (pow. tomaszowski) III Ogólnopolski Plener Fotograficzny „Roztocze 2023”. Uczestnicy wykonają w tym czasie kilka tysięcy zdjęć, a podczas spotkań z mieszkańcami pokażą swoje prace na wystawach.

Uwieczniane na zdjęciach roztoczańskie widoki będą później przez fotografów wykorzystywane w ich projektach artystycznych, a także na konkursach i wystawach w kraju i zagranicą.

– W trakcie otwartych spotkań z mieszkańcami gminy uczestnicy pleneru zaprezentują swoje prace i wystawy (13-14 lipca, godz. 20, Szkoła

Podstawowa w Krynicach – red.) – informuje Mirosław Chmiel, komisarz pleneru.

Zapowiada już też planowany na październik cykl wystaw poplenerowych, na których również zostaną zaprezentowane fotografie wykonane w Krynicach. Ta ekspozycja ma być udostępniana w ośrodkach kultury województwa lubelskiego oraz w Galerii Fotoklubu RP w Warszawie i innych miastach.

Ale wcześniej (12 lipca, godz. 18) w Krynicach, w ramach imprez towarzyszących plenerowi otwarta zostanie wystawa z I OPF „Roztoczańska wiosna 2023”. Natomiast dwa dni później



(14 lipca, godz. 13) w Centrum Muzealno-Edukacyjnym w Szczepleszynie zaplanowano otwarcie wystawy Krysztyny Małgorzaty Dołowskiej „Powroty”.

Organizatorami III OPF „ROZTOCZE 2023” jest Stowarzyszenie Kultura dla Zamościa, Fotoklub Rzeczypospolitej Polskiej Stowarzyszenie Twórców w Warszawie oraz Urząd Gminy Krynice.

OPRAC. AK

To nie będzie pierwszy taki plener fotograficzny na Roztoczu. I na pewno nie ostatni

FOT. MIROSŁAW CHMIEL/ARCHIWUM

Luksusy dla seniorów. Relaks w salonie, imprezy i tai-chi

HRUBIESZÓW Niektórzy o tak komfortowych warunkach mogą tylko pomarzyć. A seniorzy z Hrubieszowa w tworzonego dla nich Dziennym Domu Pobytu będą je mieli. Już wiadomo, jak zabytkowy dworek ma wyglądać w środku. Teraz musi się znaleźć firma, która wewnątrz zgodnie z projektem zaadaptuje

Anna Szewc

Odebraliśmy pełną dokumentację wraz z wizualizacją i ogłosiłam przetarg na przebudowę i prace adaptacyjne. Odrębny przetarg ogłaszamy na wyposażenie – poinformowała w środę Marta Majewska, burmistrz Hrubieszowa.

W budynku przy ul. Staszica 9 zaplanowano punkt rehabilitacyjny, także salon relaksacyjny, pokój wypoczynkowy, sanitariaty. Będzie kuchnia i pomieszczenia gospodarcze.

Bo Dzienny Dom Pobytu dla Seniora ma być miejscem, które osobom starszym da możliwości bezpiecznego i aktywnego spędzania czasu wolnego. Dlatego nie tylko



otrzymają do swojej dyspozycji te pomieszczenia, ale też możliwość udziału w różnorodnych formach działań integracyjnych i aktywizacyjnych.

W planach są między innymi zajęcia terapeutyczne, plastyczne, muzyczne i wspierające ruchowo, jak

Tak mniej więcej mają wyglądać wnętrza domu, w którym hrubieszowscy seniorzy będą mogli spędzać czas

FOT. UM HRUBIESZÓW

na przykład kursy tańca lub ćwiczenia tai-chi. Bę-



dzie też dostęp do książek i środków przekazu, nie zabraknie imprez kulturalnych, rekreacyjnych i towarzyskich.

Przewidziano ponadto stworzenie „Niezbędnika seniora”, który zawiera informacje przydatne dla osoby starszej np. wykaz telefonów

alarmowych, adresów i numerów telefonów najważniejszych instytucji publicznych, instytucji zdrowotnych, organizacji pozarządowych oraz aptek. W projekcie zaplanowano zakup 50 opasek medycznych zawierających przycisk SOS oznaczony alfabetycznie Braille'a.

Utworzenie domu dla seniorów to element realizacji projektu pn. „Rozwój Lokalny Hrubieszowa – od partycypacji do realizacji”, na który samorząd otrzymał ponad 15 mln zł z Funduszy Norweskich. Dzięki tym pieniądzom ma powstać również Hrubieszowskie Centrum Komunikacyjne, a na potrzeby Kreatywnego Centrum Edukacji i Współpracy Gospodarczej zaplanowano odrestaurowanie kamienicy przy Placu Wolności 8, w której wychował się Henryk Orenstein, słynny pokerzysta i współtwórca zabawek Transformers.

Wszystko, zgodnie z założeniami, powinno być zrealizowane do kwietnia 2024 roku.

Na zdrowie. Można się badać przy marketach

MEDYCYN Kraśnik, Lublin, Świdnik i Zamość to miasta, w których w lipcu prowadzone będą bezpłatne badania mammograficzne. Mobilne gabinety LUX MED i Geneva Trust mają stanąć na parkingach marketów Kaufland.

Akcja jest organizowana w ramach Programu Profilaktyki Raka Piersi. Z badań, bez płacenia za nie, mają możliwość mogą skorzystać panie w wieku 50-69 lat. Wy-

starczy, że wcześniej zarejestrują się telefonicznie lub przez stronę internetową.

System Narodowego Funduszu Zdrowia zweryfikuje pacjentki. Bo bezpłatna mammografia jest tylko dla kobiet w określonym wieku i co dwa lata. Wyjątek stanowią panie z grupy ryzyka – obciążone mutacją w obrębie genów BRCA1 lub BRCA2, które mogą wykonać badanie co dwa miesiące.

Aby zapisać się na badanie, należy zadzwonić pod numer 58 767 34 44 (Geneva Trust) lub 58 666 24 44 (LUX MED), w zależności od lokalizacji i daty badania.

Gdzie będzie można skorzystać z mammografii? Oto daty i miejsca:

- 17 lipca – Kraśnik, ul. Juliusza Słowackiego 17 – Geneva Trust
- 17 lipca – Lublin, ul. Droga Męczenników Majdanka 14 – Geneva Trust

- 19 lipca – Świdnik, ul. Krępiecka 3 – Geneva Trust
- 26-27 lipca – Zamość, ul. Wysznińskiego 1 – LUX MED

W 2022 roku autobusy zaparkowały na parkingach sklepów Kaufland ponad 1200 razy. W tym roku sieć ponownie zachęca do ich odwiedzania. W lipcu mobilne punkty badań zaparkują w blisko 100 lokalizacjach w całej Polsce.



OPRAC. AK

FOT. ARCHIWUM

Droga czyni cuda

BADANIA Dojazd do psychologa i refleksja w drodze powrotnej po konsultacji może być ważnym elementem procesu terapeutycznego – ustalili naukowcy z Wrocławia w badaniu przeprowadzonym w początkach zdalnych konsultacji podczas pandemii

Naukowcy z Uniwersytetu Wrocławskiego i Uniwersytetu SWPS sprawdzali, jakie znaczenie pacjenci psychoterapii nadają swojej drodze na sesje terapeutyczne, i jakie są ich odczucia związane ze zmianą na tryb zdalny. W przeprowadzonych wywiadach pytali m.in. o to, jak osoby korzystające z terapii traktowały brak konieczności przedostania się na sesję i czy taką podróż zastępowały poprzez inne działania.

Badacze zebrali dane między 10 a 24 maja 2020 r., czyli około 8–10 tygodni po rozpoczęciu lockdownu. Średni wiek badanych wyniósł 32 lata, a czas korzystania z usług psychoterapeutycznych przed przymusową izolacją wahał się od 2 tygodni do 22 miesięcy. Wyniki przedstawiono w publikacji zamieszczonej we Frontiers in Psychology.

W narracjach niektórych pacjentów podróż na sesję opisywana była jako czas szczególnie, poświęcony na refleksję nad poprzednimi i nadchodzącymi sesjami.

– Podróż na psychoterapię może być postrzegana jako potencjalnie ważny element procesu terapeutycznego, a nie tylko jako niedogodność. To czas, który można wykorzystać do refleksji; aktywny proces, który może prowadzić do rozwiązania jakiegoś problemu – opisuje



współautorka artykułu prof. Justyna Ziółkowska z Wydziału Psychologii we Wrocławiu Uniwersytetu SWPS, cytowana w informacji prasowej na stronie uczelni.

Pierwszym autorem publikacji zamieszczonej we Frontiers in Psychology jest prof. Dariusz Galasiński z Uniwersytetu Wrocławskiego. Współautorką publikacji jest Magdalena Witkowicz z tej samej uczelni. Badacze podkreślają znaczenie ruchu w procesie terapii. Niezależ-

nie od tego, czy podróż odbywa się na sesję, czy z sesji – pomaga w zapamiętaniu ustaleń płynących ze spotkania z terapeutą i służy refleksji.

Również zagraniczni psychoterapeuci, np. Todd Essig ze Stanów Zjednoczonych i Gillian Isaacs Russell z Wielkiej Brytanii, zalecają swoim pacjentom 15-minutowy spacer przed sesją i po niej. Jeśli spacer nie jest możliwy – sugerują oni inne formy ruchu (np. rozciąganie).

Ruch, jak czytamy w publikacji polskich badaczy, pomaga zinternalizować sesję, czyli przyswoić ją.

– Gdy psychoterapia przeszła do sieci, niektórzy z badanych poszukiwali możliwości zastąpienia dotychczasowej podróży inną formą ruchu. Jeden z ankietowanych informował o dojeżdżaniu na sesję online autem i odbywaniu jej w samochodzie pod gabinetem psychoterapeuty – opisuje prof. Ziółkowska i dodaje, że

dotychczas badano znaczenie tego rodzaju „podróży” i „rytuałów”, które mogłyby zastąpić drogę do i od terapii.

Jak podano w materiale, pierwsze próby prowadzenia psychoterapii za pomocą technologii umożliwiających komunikację na odległość sięgają lat 60. XX wieku. Za interesowanie taką formą pomocy gwałtownie wzrosło od 2020 roku. Środki izolacji podczas pandemii wymagały od psychoterapeutów zawie-

szczenia sesji bezpośrednich i przejścia na świadczenie usług zdalnych.

Wyniki ankiet przeprowadzonych wśród psychoterapeutów w 2020 roku pokazywały, że liczba pacjentów leczonych przez internet wzrosła o 6,6 proc. w Niemczech, 1,6 proc. w Austrii, 1,2 proc. w Czechach. W ciągu ostatnich dwóch lat psychoterapia online bywała stosowana nawet w leczeniu stanów ciężkich, jak psychoza, choroba afektywna dwubiegunowa, depresja i zespół stresu pourazowego. Zdalne interwencje stworzono również dla pacjentów z wysokim ryzykiem samobójstwa.

Psychologowie przyznają, że terapia zdalna ma specyficzne zalety. Pacjenci, którzy nie podróżują już na swoje sesje, uzyskują kontrolę nad miejscem, w którym odbywają się sesje, co dla niektórych jest bardzo ważne. Z drugiej strony niektórzy z nich mają trudności z koncentracją, ponieważ rozpraszają ich domownicy. Było to szczególnie dotkliwe podczas kwarantanny.

– Choć brak dojazdów oznaczał oszczędność czasu i pieniędzy, to z takiej podróży nie zawsze warto rezygnować. Czas spędzony na dojeździe do specjalisty dla niektórych może być ważnym elementem procesu terapeutycznego – podsumowuje prof. Ziółkowska

NAUKA W POLSCE

Muzyka łagodzi obyczaje za kółkiem?

ZA KIEROWNICĄ Badania pokazują, że muzyka słuchana w trakcie jazdy wpływa na nasze bezpieczeństwo. Istotny jest zarówno rodzaj utworów, jak i poziom decybeli w kabinie pojazdu – powiedziała psycholog z Instytutu Transportu Samochodowego dr Ewa Odachowska-Rogalska.

Eksperti z Instytutu Transportu Samochodowego wskazali, że skupienie uwagi na drodze to jeden z najważniejszych elementów bezpiecznej jazdy. Dodali, że kierującego nie powinna rozpraszać także muzyka, szczególnie ta słuchana zbyt głośno, bo badania pokazują, że wraz ze wzrostem natężenia dźwięku wydłuża się czas reakcji i jednocześnie zawęża pole widzenia kierującego pojazdem.

ITS zauważył, że prowadzenie pojazdu wymaga od kierującego nieustannego monitorowania otoczenia i interpretowania sytuacji drogowych oraz

podejmowania odpowiednich decyzji w czasie rzeczywistym, a tych – jak wynika z analiz ITS – kierowca musi podjąć nawet od 8 do 12 na każdy przejechany kilometr mając przy tym nierzadko mniej niż pół sekundy.

Koncentracja kierowcy może być – jak wskazuje ITS – zakłócona stanem psychofizycznym, w tym zmęczeniem, emocjami, czy stresem. Ale pogorszenie koncentracji za kierownicą powoduje także obsługa urządzeń pokładowych, rozmowa telefoniczna, czy rozmowa z pasażerami, czy wreszcie muzyka.

– Badania pokazują, że muzyka słuchana w trakcie jazdy wpływa na nasze bezpieczeństwo. Istotny jest zarówno rodzaj utworów, jak i poziom decybeli w kabinie pojazdu

– oba te czynniki przekładają się na zdolność percepcji bodźców. Eksperymenty prowadzone wśród kierowców ze Stanów Zjednoczonych dowiodły, że wraz ze wzrostem poziomu głośności wydłuża się czas reakcji za kierownicą. Dodatkowo

głośna piosenka sprawia, że uwaga kierowcy skupia się na drodze bezpośrednio przed pojazdem, a zatem istnieje możliwość przeoczenia lub nieadekwatnej reakcji na sytuację i scenariusze znajdujące się w najbliższym otoczeniu – poinformowała psycholog z Instytutu Transportu Samochodowego dr Ewa Odachowska-Rogalska.

ITS powołując się na międzynarodowe analizy naukowe zaznaczył, że przełożenie na bezpieczeństwo na drodze ma także rodzaj słuchanego utworu. – Badacze podkreślają, że każdy gatunek odmien- nie wpływa na aktywność

kory mózgowej oraz m.in. na poziom kortyzolu, testosteronu, estrogenu i receptorów z nimi związanych, a także na kluczowe dla mózgu i emocji związki chemiczne, tj.: dopaminę, adrenalinę, serotoninę oraz enkefalinę – wskazał ITS.

– Okazuje się, że im melodia bardziej złożona, tym dla mózgu większy wysiłek z jej odbiorem, a co za tym idzie, większa jego stymulacja. Analizy dowodzą, że rytmiczny i pełen energii utwór zachęca nas do szybszej i bardziej zdecydowanej jazdy, a spokojniejszy może wiązać się z większą rozważą, choć w tym przypadku pod uwagę

należy wziąć także indywidualne preferencje słuchacza – dodała Odachowska-Rogalska.

Eksperti z ITS podkreślają, by nie zapominać, że zarówno głośność, jak i rodzaj utworu może mieć wpływ na bezpieczeństwo i przypominać, że hałas o poziomie dźwięku między 35 a 70 dB mogą prowadzić do zmęczenia układu nerwowego i pogorszenia percepcji. Poziom dźwięku między 70 a 85 dB w tym zbyt głośna muzyka – jak wskazuje ITS – obniżają z kolei wydajność organizmu oraz mogą stanowić zagrożenie dla zdrowia. (PAP)

Mądry człowiek po kociej stracie

BEZPIECZEŃSTWO Zasadne wydaje się, aby służby weterynaryjne i inspekcja sanitarna rozważyły włączenie testowania mięsa w Polsce w kierunku grypy A/H5N1 – ocenia wirusolog. Poinformował też o znalezieniu zakaźnego wirusa A/H5N1 w jednej próbce mięsa otrzymanej od właścicieli kotów chorych na ptasią gripę

Jest to kluczowe nie tylko ze względu na koty, ale również na fakt, że – choć ludzie zakażają się wirusem ptasiej grypy A/H5N1 niezwykle rzadko – stanowi on zagrożenie dla życia ludzkiego – podkreślił specjalista w oświadczeniu opublikowanym w mediach społecznościowych.

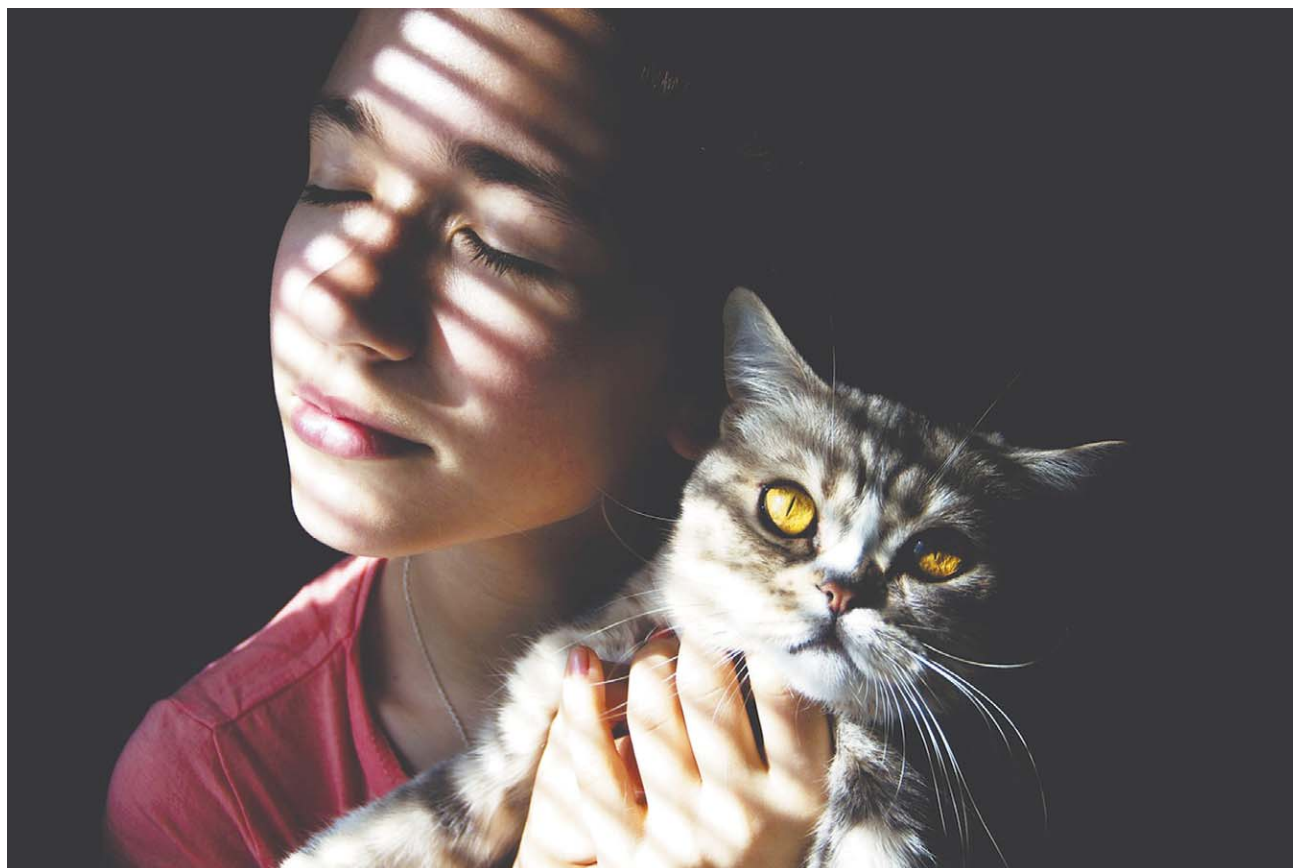
Złe w misce

Prof. Krzysztof Pyrc z Laboratorium Wirusologii w Małopolskim Centrum Biotechnologii Uniwersytetu Jagiellońskiego przypomniał wcześniejsze analizy, zgodnie z którymi jedną z prawdopodobnych dróg transmisji wirusa grypy A/H5N1 z ptaków na koty domowe jest pokarm. Wskazuje na to kilka czynników – zauważa naukowiec.

Przypomina on, że wirus pojawił się nagle u kotów wychodzących i niewychodzących w różnych częściach kraju, a jednocześnie brak jest ognisk zakażeń związanych z transmisją z kota na kota. Ponadto analiza sekwencji genomu wirusa pobranego od kota nie wykazała drastycznych zmian (w porównaniu do sekwencji referencyjnych), które mogłyby sugerować pojawienie się nowego szczepu wirusa grypy efektywnie zakażającego koty. Co więcej, podobieństwo sekwencji wirusów wyizolowanych od kotów w różnych częściach Polski jest bardzo wysokie, a to sugeruje pojedyncze źródło zakażenia. Dodatkowo rozmowy z właścicielami kotów zasugerowały, że źródłem może być surowe mięso.

Wirus w całej okazałości

Aby wstępnie zweryfikować tę teorię, naukowcy poprosili właścicieli chorych kotów o przesłanie próbek mięsa, które zwierzęta jadły. W efekcie otrzymaliśmy do badania pięć próbek mięsa i przeprowadziliśmy badania molekularne w kierunku obecności wirusa – relacjonuje prof. Pyrc w mediach społecznościowych. Badania prowadzone są przez trzy zespoły pod kierunkiem prof. Krzysztofa Pyrcia, dr. Łukasza Rąbalskiego z Uniwersytetu Gdańskiego



i Wojskowego Instytutu Higieny i Epidemiologii w Warszawie oraz dr. hab. Macieja Grzybka z Gdańskiego Uniwersytetu Medycznego.

W jednej z próbek naukowcy wykazali obecność wirusa. - Dalsze analizy wykazały, że w mięsie znajduje się nie tylko materiał genetyczny wirusa, ale również zakaźny wirus – byliśmy w stanie wyizolować wirusa na hodowlach komórkowych – zaznaczył specjalista w mediach społecznościowych. Według niego nie można wykluczyć, że wirus znalazł się w próbkach mięsa później (lub wręcz że mięso zostało zanieczyszczone przez właścicieli wirusem rozwijającym się w organizmie kota) – ale także, że to właśnie surowe mięso był źródłem zakażenia.

- Nie byłoby zresztą w tym nic dziwnego, ponieważ już w 2007 roku raportowano przypadek skażenia zamrożonego mięsa kaczego wirusem H5N1, co spowodowało wybuch choroby na terenie Niemiec – podkreślił prof. Pyrc, powołując się na pracę opublikowaną na łamach czasopisma „Emerging Infectious Diseases” w 2009 r.

Główny Inspektorat Sanitarny poinformował, że w związku z przypadkami ptasiej grypy u kotów Państwowa Inspekcja Sanitarna podjęła prewencyjne działania w zakresie zapobiegania wystąpieniu tej choroby u ludzi m.in. poprzez objęcie nadzorem epidemiologicznym właścicieli/opiekunów kotów, u których potwierdzono zakażenie wirusem ptasiej grypy. GIS wymienił też na swojej stronie zalecenia sanepidu dla właścicieli kotów (m.in. to, aby nie karmić kotów surowym mięsem ptaków i myć ręce).

Ptaki tak, koty nie

Jak przypomniała prof. Agnieszka Szuster-Ciesielska z Katedry Wirusologii i Immunologii UMCS w Lublinie, na przestrzeni wielu lat odnotowano na świecie kilkadziesiąt przypadków zakażenia się człowieka wirusem ptasiej grypy od zwierząt. Przypadki te dotyczyły osób, które kontaktowały się z zakażonymi

ptakami, zwłaszcza pracowników ferm kurzych, którzy „mieli bliski kontakt z ptactwem i byli narażeni na duże ilości wydychanego przez kury wirusa”.

Nie stwierdzono natomiast żadnego przypadku przeniesienia się wirusa ptasiej grypy z kota na człowieka.

Prof. Szuster-Ciesielska zwróciła uwagę, że zakażenie ludzi wirusem ptasiej grypy zdarza się wprawdzie niezwykle rzadko, ale jest bardzo niebezpieczne.

- Niestety, ptasia grypa u człowieka przebiega bardzo ciężko, o czym świadczą wskaźniki śmiertelności wynoszące ok. 50-60 proc. – podkreśliła wirusolog. Jak dotąd nie stwierdzono, aby zakażenie roznosiło się pomiędzy ludźmi. „Możliwe jest tylko bezpośrednie zakażenie od ptactwa – zaznaczyła.

Apel do służb

Ze względu na występowanie potencjalnej możliwości zakażenia się ludzi wirusem ptasiej grypy prof. Pyrc ocenił w swoich wypowiedziach, że zasadny wydaje się apel do służb weterynaryjnych oraz inspekcji sanitarnej, aby zba-

dały mięso dostępne w Polsce i rozważyły włączenie testowania mięsa w kierunku grypy A/H5N1.

- Dodatkowo polski przemysł drobiarski to prawie 20 proc. rynku UE, a szacowana wartość eksportu mięsa to ponad 3 mld euro. Warto wyobrazić sobie konsekwencje dla tego sektora gospodarki, jeżeli faktycznie okazałoby się, że skażone mięso znalazło się we Francji, Włoszech czy Niemczech – podkreślił wirusolog.

Nagle przypadki zachorowań i zgonów kotów z objawami neurologicznymi i oddechowymi pojawiły się w różnych rejonach Polski ponad trzy tygodnie temu. Głównymi objawami choroby są duszności, zaburzenia ze strony układu nerwowego, gorączka, osłabienie i brak apetytu. Główny Lekarz Weterynarii poinformował 21 czerwca, że w części próbek pobranych u kotów znaleziono wirusa grypy A/H5N1. Od tego czasu potwierdzono przypadki ptasiej grypy u kotów z Gdańska, Gdyni, Pruszcza Gdańskiego, Lublina, Bydgoszczy, Poznania, Warszawy.

Bociany po łupą

Państwowy Instytut Weterynaryjny - Państwowy Instytut Badawczy podaje, że genotyp CH wirusa grypy wykrywanego u kotów dominował w szczycie obecnego sezonu grypy ptaków (2022/23) i był stwierdzany głównie u drobiu w woj. wielkopolskim, jak również u dzikich ptaków w różnych regionach kraju. Na początku czerwca w powiecie tarnowskim został wykryty u bociana białego wirus należący do tego genotypu. To właśnie z nim najbliżej spokrewnione są szczepy pochodzące od kotów. Zdaniem ekspertów PIW-PIB wskazuje to, że przeanalizowane dotychczas wirusy grypy ptasiej od kotów wywodzą się z jednego, niezidentyfikowanego źródła, powiązanego z wirusami H5N1 krążącymi u dzikich ptaków w ostatnich tygodniach w Polsce.

- Analiza molekularna wskazuje na obecność mutacji zwiększających adaptację wirusa do ssaków - napisano na stronie PIW-PIB.

Polują i chorują

W teorii wirus H5N1 może zakażać koty drogą kropelkową lub pokarmową. Ta druga jest zdecydowanie bardziej prawdopodobna - mówi dr. hab. Piotr Rzymyski z Zakładu Medycyny Środowiskowej Uniwersytetu Medycznego w Poznaniu. Przypominał on, że koty są szczególnie narażone na ryzyko infekcji H5N1 w czasach, gdy od trzech lat panuje jego epidemia w Europie - z uwagi na to, że często mają kontakt z ptasim mięsem. Osobniki wychodzące i wolno żyjące nierzadko polują na ptactwo, a poza tym wielu właścicieli karmi swoje zwierzęta surowymi karmami, także opartymi na mięsie ptasim.

- Do zakażenia może dojść zarówno przez spożycie ptactwa dzikiego, na które polują koty swobodnie wypuszczane poza dom, jak i drobiu, który dostają zwierzęta karmione surowym mięsem lub szukające resztek żywności w śmietniakach. Poza tym H5N1 jest wydany wraz z fekaliami, więc kontakt z nimi też może doprowadzić do infekcji - mówił.

(PAP)

OBWIESZCZENIE STAROSTY KRASNOSTAWSKIEGO

Zgodnie z art. 11d ust. 5 ustawy z 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (Dz.U. z 2022 r. poz. 176) oraz art. 49 ustawy z 14 czerwca 1960 r. Kodeks postępowania administracyjnego (Dz. U. z 2022r. poz. 2000) Starosta Krasnostawski zawiadamia o wszczęciu postępowania administracyjnego na wniosek Wójta Gminy Gorzków ul. Główna 9, 22-315 Gorzków w sprawie wydania decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej polegającej na rozbudowie drogi gminnej pod nazwą: „**Przebudowa drogi gminnej Nr 109729L dr. woj. 842- Chorupnik-Kol. Chorupnik**”.

Inwestycja zlokalizowana zostanie na terenie Powiatu Krasnostawskiego w obrębie ewidencyjnym 0008 Chorupnik, jednostka ewidencyjna 060603_2 Gorzków.

I. Działki wchodzące pod inwestycję:

- **obręb ewidencyjny 0008 Chorupnik, jednostka ewidencyjna 060603_2 Gorzków:**

działka nr 1959,

II. Działki dzielone pod inwestycję:

- **obręb ewidencyjny 0008 Chorupnik, jednostka ewidencyjna 060603_2 Gorzków:**

działka nr 988 wg projektu podziału na działki nr **988/1**, 988/2, działka nr 989 wg projektu podziału na działki nr **989/1**, 989/2, działka nr 990 wg projektu podziału na działki nr **990/1**, 990/2, działka nr 991 wg projektu podziału na działki nr **991/1**, 991/2, działka nr 992 wg projektu podziału na działki nr **992/1**, 992/2, działka nr 993 wg projektu podziału na działki nr **993/1**, 993/2, działka nr 994 wg projektu podziału na działki nr **994/1**, 994/2, działka nr 995 wg projektu podziału na działki nr **995/1**, 995/2, działka nr 996 wg projektu podziału na działki nr **996/1**, 996/2, działka nr 997 wg projektu podziału na działki nr **997/1**, 997/2, działka nr 998 wg projektu podziału na działki nr **998/1**, 998/2, działka nr 999 wg projektu podziału na działki nr **999/1**, 999/2, działka nr 1000 wg projektu podziału na działki nr **1000/1**, 1000/2, działka nr 1001 wg projektu podziału na działki nr **1001/1**, 1001/2, działka nr 1002 wg projektu podziału na działki nr **1002/1**, 1002/2, działka nr 1003 wg projektu podziału na działki nr **1003/1**, 1003/2, działka nr 1004 wg projektu podziału na działki nr **1004/1**, 1004/2, działka nr 1005 wg projektu podziału na działki nr **1005/1**, 1005/2, działka nr 1006 wg projektu podziału na działki nr **1006/1**, 1006/2, działka nr 1007 wg projektu podziału na działki nr **1007/1**, 1007/2, działka nr 1008 wg projektu podziału na działki nr **1008/1**, 1008/2, działka nr 1009 wg projektu podziału na działki nr **1009/1**, 1009/2, działka nr 1010 wg projektu podziału na działki nr **1010/1**, 1010/2, działka nr 1011 wg projektu podziału na działki nr **1011/1**, 1011/2, działka nr 2027 wg projektu podziału na działki nr **2027/1**, 2027/2, działka nr 1012 wg projektu podziału na działki nr **1012/1**, 1012/2, działka nr 1013 wg projektu podziału na działki nr **1013/1**, 1013/2, działka nr 1014 wg projektu podziału na działki nr **1014/1**, 1014/2, działka nr 1015 wg projektu podziału na działki nr **1015/1**, 1015/2, działka nr 1016 wg projektu podziału na działki nr **1016/1**, 1016/2, działka nr 1017 wg projektu podziału na działki nr **1017/1**, 1017/2, działka nr 1018 wg projektu podziału na działki nr **1018/1**, 1018/2, działka nr 1019 wg projektu podziału na działki nr **1019/1**, 1019/2, działka nr 1020 wg projektu podziału na działki nr **1020/1**, 1020/2, działka nr 1021 wg projektu podziału na działki nr **1021/1**, 1021/2, działka nr 1230 wg projektu podziału na działki nr **1230/1**, 1230/2, działka nr 1022 wg projektu podziału na działki nr **1022/1**, 1022/2, działka nr 1023 wg projektu podziału na działki nr **1023/1**, 1023/2, działka nr 1024 wg projektu podziału na działki nr **1024/1**, 1024/2, działka nr 1025 wg projektu podziału na działki nr **1025/1**, 1025/2, działka nr 1026 wg projektu podziału na działki nr **1026/1**, 1026/2, działka nr 1027 wg projektu podziału na działki nr **1027/1**, 1027/2, działka nr 1028 wg projektu podziału na działki nr **1028/1**, 1028/2, działka nr 1029 wg projektu podziału na działki nr **1029/1**, 1029/2, działka nr 1030 wg projektu podziału na działki nr **1030/1**, 1030/2, działka nr 1031 wg projektu podziału na działki nr **1031/1**, 1031/2, działka nr 1032 wg projektu podziału na działki nr **1032/1**, 1032/2, działka nr 1033 wg projektu podziału na działki nr **1033/1**, 1033/2, działka nr 1034 wg projektu podziału na działki nr **1034/1**, 1034/2, działka nr 1035 wg projektu podziału na działki nr **1035/1**, 1035/2, działka nr 1036 wg projektu podziału na działki nr **1036/1**, 1036/2, działka nr 1037 wg projektu podziału na działki nr **1037/1**, 1037/2, działka nr 1038 wg projektu podziału na działki nr **1038/1**, 1038/2, działka nr 1039 wg projektu podziału na działki nr **1039/1**, 1039/2, działka nr 1040 wg projektu podziału na działki nr **1040/1**, 1040/2, działka nr 2030 wg projektu podziału na działki nr **2030/1**, 2030/2, działka nr 2031 wg projektu podziału na działki nr **2031/1**, 2031/2, działka nr 1043 wg projektu podziału na działki nr **1043/1**, 1043/2, działka nr 1044 wg projektu podziału na działki nr **1044/1**, 1044/2, działka nr 1045 wg projektu podziału na działki nr **1045/1**, 1045/2, działka nr 1046 wg projektu podziału na działki nr **1046/1**, 1046/2, działka nr 1047/2 wg projektu podziału na działki nr **1047/3**, 1047/4.

III. Działki podlegające czasowemu ograniczeniu w korzystaniu:

- **obręb ewidencyjny 0008 Chorupnik, jednostka ewidencyjna 060603_2 Gorzków:**

działka nr 985/1 (przebudowa skrzyżowania),

działka nr 1140/1 (przebudowa skrzyżowania),

działka nr 179 (przebudowa skrzyżowania).

Pogrubioną czcionką oznaczono działki przeznaczone pod inwestycję - wg przedłożonych projektów podziału.

Zakres inwestycji obejmuje: roboty ziemne: rozbiórkę istniejącego utwardzenia drogi gminnej, roboty ziemne: nasypy i wykopy, wykonanie przebudowy i budowy odwodnienia drogi, przebudowę konstrukcji jezdni drogowej o nawierzchni bitumicznej, przebudowę skrzyżowań z drogami publicznymi (wojewódzką nr 842 i powiatową nr 3114L), odtworzenie poboczy o nawierzchni ulepszonej kruszywem, przebudowę zjazdów na działki sąsiadujące z drogą, wykonanie oznakowania pionowego i poziomego oraz montaż urządzeń BRD, wykonanie prac porządkowych i wykończeniowych.

Jednocześnie zawiadamia się strony postępowania, że z dokumentacją można zapoznać się, a także składać uwagi i wnioski w przedmiotowej sprawie, w trakcie prowadzenia w/w postępowania w Wydziale Architektury i Budownictwa Starostwa Powiatowego w Krasnymstawie, ul. Sobieskiego 3, 22-300 Krasnystraw w godz. 8-15. Zgodnie z art. 49 Kodeksu postępowania administracyjnego, doręczenie uważa się za dokonane po upływie czternastu dni od dnia publicznego ogłoszenia.

Niniejsze obwieszczenie umieszcza się w Biuletynie Informacji Publicznej Starostwa Powiatowego w Krasnymstawie i Urzędu Gminy Gorzków oraz na tablicach ogłoszeń Starostwa Powiatowego w Krasnymstawie i Urzędu Gminy Gorzków.

HANDEL

**RZEŻNIA KUPI BYDŁO
POURAZOWE DO UBOJU Z
KONIECZNOŚCI TEL. 511 075
866, 662 396 670.**

049523L01A

**KUPIĘ książki, płyty z muzyką.
Dojazd. Płatność gotówką.
Tel: 508245450.**

077623L01A

SPRZEDAŻ

HURTOWNIA Rowerów Części
rowerowych ZEN-POL Hurt
Detal duży wybór, niskie ceny,
zaprasza : LUBLIN
Techniczna 4B lok.11 tel. 81
381 20 12, 517-304-181

087923L01A

TURYSTYKA

**WCZASY dla Seniora – Krynica
Morska, lipiec 8 dni od
1599zł/os., sierpień 8 dni od
1599 zł/os., wrzesień 8 dni
od 1399 zł/os., październik 8
dni od 1299 zł/os. www.
owjantar.pl, www.wczasy-
senior.pl (55)247-60-30,
534-244-044 Stegna, lipiec 8
dni od 1299 zł/os., sierpień 8
dni od 1199 zł/os, wrzesień 8
dni od 1149 zł/os. www.
owcubex.pl, www.wczasy-
senior.pl (55)247-83-47**

078023L01A

USŁUGI

WYWÓZ złomu, sprzętu AGD,
RTV, gruzu, mebli,
ubrań, sprzątanie piwnic,
strychów, garaży, domów po
lokatorach i zmarłych i inne.
Wycinka drzew, podcinanie,
karczowanie koszenie i
sprzątanie działek, wywóz
gałęzi, prace rozbiórkowe
(stare domy, stodoły, komórki,
szklarnie itp.) Całe
województwo od 8 do 21,
514-299-106.

051223L01A

TAPICER samochodowo-
meblowy tel. 601 794 525,
email: tapicer@car-meb.com

076823L01A

USŁUGI BUDOWLANE

DOCIEPLENIA budynków,
elewacje - kompleksowo. tel.
506-123-602, 506-123-604.

049123L01A

DOCIEPLANIE budynków
szybko, tanio, solidnie. 502
053 214.

002723L01A

**zamów swoje
ogłoszenie
drobne**

**tel. 81
46 26 820**

**ZDROWIE**

EXPRESS-DENT stomatologia
zachowawcza, protetyka,
chirurgia, implanty; ul.
Staszica 8, tel. 81 534 62
60; ul. Hipoteczna 2, tel. 81
743 62 60; ul. Staszica 12,
tel. 81 534 62 70, www.
express-dent.pl

085023L01A

APARATY SŁUCHOWE

**APARATY SŁUCHOWE
dobór, sprzedaż, serwis
na miejscu, refundacje,
wizyty domowe, raty,
FIRMA MEDIKA JERZY
KAPITAN, LUBLIN, ul.
Nowowiejskiego 2a,
LUBARTÓW, ul. Cicha
19, KRASNYSTAW, ul.
Browarna 6, 81/473-
54-01, 668-277-760**

162722L01A

NOWY dom z bala 70 mkw do
montażu na działce klienta
sprzedam, cena 65000 zł.
Kontakt 514 643 328.

080623L01B

WYPOSAŻENIE stolarni
sprzedam Kontakt 514 643
328

080623L01A

**masz
firmę?**

Zamów

**ogłoszenie
drobne**

Dziennik Wschodni
+ portal
www.dziennikwschodni.pl

**Tylko 100 zł*
netto za miesiąc**

* o szczegóły pytaj
w Biurze Ogłoszeń
Dziennika Wschodniego,
tel.

81 46-26-820

dziennik
WSCHODNI.pl

**najbardziej opiniotwórczy
dziennik regionalny w Polsce**

dajemy Wam słowo

Zleć nam swoje ogłoszenie!

Biuro ogłoszeń: ☎ 81 46 26 820; 697 770 393

Ogłoszenia drobne - bezpłatne

☎ 81 46 26 966

_P4401

AAA KALLA CAŁODOBOWE USŁUGI
www.kalla.lublin.pl
LUBLIN, UL. CMENTARNA 16
tel. 81 748 64 54, 602 475 176
ZASIŁEK POGRZEBOWY WYPŁACAMY PRZED POGRZEBEM
Kremacje w 24 godziny • Pogłębianie grobów • Ekshumacje
Sprzedaż grobów na cmentarzu na Majdanku
BEZPŁATNA CHŁODNIA W LUBLINIE

c24089



**NEKROLOGI
KONDOLENCJE**

Przyjmowane są przez:

• Lublin, tel. 81 46 26 820

eliza.jakuszevska@dziennikwschodni.pl

na dzień następny zamawiać można do godz. 15.00

Nadchodzi doświadczenie i młodość

I LIGA CENTRALNA PIŁKARZY RĘCZNYCH AZS AWF Biała Podlaska opuściło po sezonie czterech zawodników. Czynną przygodę z piłką ręczną zakończył też trener Marcin Stefaniec

Po wielu sezonach spędzonych w akademickim klubie odeszli Norbert Maksymczuk, Leon Łazarczyk, Patryk Niedzielenko i Emil Wiejak. - Trzon zespołu pozostaje. Zawitają też do nas nowi zawodnicy. W tym gronie ma być dwóch doświadczonych graczy, ale też czterech młodych - zapowiada nadchodzące zmiany opiekun akademików.

Sporym wzmocnieniem będzie Bartosz Warmijak. Lewy rozgrywający, kończący w tym roku 29 lat, mierzy 194 cm wzrostu. Szczypiorzysta wraca do bialskiego klubu. Ostatnie pięć sezonów spędził w występującym w PGNiG Superlidze Chrobrym Głogów. W minionych rozgrywkach zajął z zespołem wysokie czwarte miejsce, za mistrzem Polski Barlinek Industrią Kielce, wicemistrzem Orlen Wisłą Płock i brązowym medalistą Górnikiem Zabrze. To bardzo dobre osiągnięcie rozgrywającego i trenera Witalija Nata. Głogowianie zgłosili już zespół do europejskich pucharów. Warmijak zdobył doświadczenie, okrzepł w walce o stawkę z najlepszymi drużynami. W minionym sezonie wystąpił w 17 spotkaniach, zaliczył jedną asystę. Zawodnik przede wszystkim był solidnym ogniwem głogowskiej defensywy. W niej powinien być bardzo przydatny trenerowi Stefaniecowi, który z pewnością będzie zaczynał ustawienie wyjściowej szóstki w defensywnie właśnie od tego piłkarza.

Również z Chrobrego Głogów szeregi akademików zasilili prawoskrzydłowy Julian Reszczyński. Ostatnio był na wypożyczeniu w PKM Zachód AZS Uniwersytecie Zielonogórskim. Nowym bramkarzem AZS AWF Biała Podlaska został Daniel Makowski (rocznik 1999). Gólkiper ma 189 cm wzrostu. Ostatnio bronił barw drużyny Warmia Energa Olsztyn. Niestety, nie udało mu się zapobiec degradacji



Rozgrywający Bartosz Warmijak wraca do AZS AWF Biała Podlaska
FOT. AZS AWF BIAŁA PODLASKA/FACEBOOK

z I ligi centralnej. Makowski powinien zapłacić lukę po Emilu Wiejsku.

Na pozycji obrotowego występował będzie 19-letni Franciszek Wierzbicki. Nowy nabytek akademików mierzy 178 cm. Grał w NLO SMS II ZPRP Kielce w II lidze, SMS ZPRP Kielce w I lidze. Jest wychowankiem MKS Wierusów, wielokrotnym reprezentantem Polski juniorów.

Na trenerskiej ławce białczan zasiadać będzie Marcin Stefaniec, który w minionym sezonie był grającym szkoleniowcem. Wieloletni rozgrywający akademików zamierza skupić się już wyłącznie na trenerce. Cel, jaki zarząd postawił przed trenerem i zespołem został w minionym sezonie zrealizowany z nawiązką. Drużyna zajęła wysokie trzecie miejsce w I lidze centralnej. Białczanie musieli uznać wyższość jedynie dwóch faworytów, którymi byli KPR Legionowo i Handball Stal Mielec. Pierwsza z ekip wywalczyła awans do PGNiG Superligi, druga przegrała baraż o ligę zawodową z Zagłębiem Lubin.

(GROM)

Rozgrywki będą w komplecie

PGNiG SUPERLIGA PIŁKARZY RĘCZNYCH Przyznane zostały licencje dla klubów na nowy sezon 2023/2024

Azoty Puławy znalazły się w grupie dziewięciu klubów, które spełniają niezbędne wymogi, według kryteriów sportowych, prawnych, finansowych i infrastrukturalnych. Razem z puławianami licencje bez ograniczeń otrzymały: Chrobry Głogów, Grupa Azoty Unia Tarnów, Gwardia Opole, MKS Zagłębie Lubin, MMTS Kwidzyn, Orlen Wisła Płock, Piotrkowianin Piotrków Trybunalski i Torus Wybrzeże Gdańsk.

Pozostałe pięć klubów otrzymało licencje z tzw. środkami nadzorczymi. Na takich zasadach przystąpią do

rozgrywek: Arged Rebud KPR Ostrovia Ostrów Wielkopolski, Barlinek Industria Kielce, Energa MKS Kalisz, Górnik Zabrze i Zepter KPR Legionowo. Pozytywne decyzje w sprawie licencji wydał Komisarz Superligi Piotr Łebek.

Tytułu mistrzowskiego bronić będzie Barlinek Industria Kielce, wicemistrzostwa Orlen Wisła Płock, a brązowego medalu Górnik Zabrze. Azoty Puławy zakończyły miniony sezon na szóstym miejscu. Wcześniej, dwa razy z rzędu kończyli rozgrywki z brązowym medalem.

(GROM)

Odwrócili losy meczu

SIATKÓWKA W pierwszym spotkaniu trzeciego turnieju Ligi Narodów reprezentacja Polski mężczyzn pokonała Słowenię 3:2. Biało-Czerwoni przegrywali już 0:2 w setach, a mimo to zdołali wyjść zwycięsko z rywalizacji



Turniej w Pasay, na Filipinach, jest ostatnim przed rozgrywką finałową w Gdańsku. Biało-Czerwoni z racji gospodarza mają w nim zagwarantowany udział. W eliminacjach zamierzają szlifować formę przed decydującą batalią o medale w Lidze Narodów. Trener Nikola Grbić zabrał finalistów siatkarskiej Ligi Mistrzów: Jakuba Popiwczaka z Jastrzębskiego Węgla oraz Łukasza Kaczmarka, Aleksandra Śliwkę i Marcina Janusza z Grupy Azoty ZAKSA Kędzierzyn-Koźle. Na Filipiny polecili także Karol Kłos, Mateusz Bieniek i Kamil Semeniuk, których nie było w drugim turnieju w Rotterdamie, a byli w pierwszym w Nagoi. Zabrakło Tomasza Fornala, co może być zaskoczeniem.

Do potyczki ze Słowenią Biało-Czerwoni przystępowali z dorobkiem sześciu wygranych i dwóch porażek, mając na koncie 14 punktów. Pierwsza partia była niezwykle zacięta, o jej losie decydowała gra na przewagi. W decydującej rozgrywce lepiej poradził sobie rywal, wygrywając 31:29. Warto podkreślić, że wcześniej to Polacy mieli dwie piłki setowe, których nie wykorzystali.

W drugiej partii Słoweni, za sprawą asa Jana Kozamernika i ataku Klemena Cebulja podskoczyli na 13:9. Natychmiast o czas poprosił trener Grbić. Polacy nie bardzo mogli odnaleźć swój rytm gry, mieli problemy z przyjęciem, atakiem, zagrywką, słabo funkcjonował także blok. W efekcie przegrywali 14:19, 19:21. W końcówce nie zdołali już powiększyć dorobku. Set zakończył się przegraną 21:25.

W pierwszym meczu trzeciego turnieju Ligi Narodów Polska pokonała Słowenię 3:2

FOT. EN.VOLLEYBALLWORLD.COM

Po dwóch setach sytuacja robiła się mało komfortowa. Potrzebna była radykalna zmiana. Naszej reprezentacji udało się tego dokonać. Bartosz Kurek i spółka, w końcu, zaczęli lepiej radzić sobie w przyjęciu, ataku i w zagrywce. Widać było, że z akcji na akcję lepiej zaczyna funkcjonować blok. Na efekty nie musieliśmy długo czekać. Polska prowadziła 15:10, 17:11, 18:12. Po obiciu bloku przez Kurka było 20:14. W końcówce Słoweni zbliżyli się nawet na trzy punkty (20:17, 23:20), ale było to wszystko, na co pozwolili im nasi reprezentanci. Partia zakończyła się zwycięstwem 25:20.

W czwartej odsłonie Polacy poszli za ciosem. Nadal dobrze grali atakiem i blokiem. Były też liczne wybłoki i obrony. Kurek zapunktował na 9:8, 14:12. Po autowej zagrywce kapitana przewaga stopniała do punktu (18:17). Na szczęście końcówka należała już w pełni do podopiecznych trenera Grbicia, Po ładnej i długiej wymianie Bartosz Bednorz zaatakował na 24:20. W kolejnej akcji Bednorz i Bieniek popisali się skutecznym blokiem doprowadzając do tie-breaka.

Zwycięzców wyłoniła piąta partia. W niej Bednorz zdobył punkt na 2:1. Było już nawet 6:3 dla Polski, jednak wynik został roztrwoniony (10:10). Jakub Kochanowski zablokował Roka Mozicia i było 11:10. Słoweni nadal walczyli (13:11, 13:12, 14:13).

Ostatnia akcja to atak Bednorza, praktycznie bez bloku rywala. Wygrana ze Słowenią to siódma w tegorocznej edycji Ligi Narodów. W piątek Polacy zmierzą się z Brazylią (godzina 5 polskiego czasu).

(GROM)

Polska - Słowenia 3:2 (29:31, 21:25, 25:20, 25:20, 15:13)

Polska: Kaczmarek (9), Śliwka (20), Semeniuk (8), Janusz, Bieniek (11), Huber, Popiwczak (libero) oraz Kurek (10), Łomacz, Kochanowski (9), Bednorz (14) i Zatorski (libero).

Słowenia: Pajenk (8), Kozamernik (11), Stern (4), Ropret (1), Urnaut (16), Cebulj (20), Kovacic (libero) oraz Planinšic (1), Mozič (17) i Mujanović.

Pozostałe wyniki 12. kolejki: Brazylia - Włochy 1:3 (25:23, 20:25, 15:25, 21:25) ● Japonia - Chiny 3:2 (24:26, 25:23, 21:25, 25:23, 15:12) ● Argentyna - Serbia 3:1 (19:25, 25:16, 25:19, 25:18) ● Iran - Francja 0:3 (18:25, 22:25, 19:25) ● Kanada - Holandia 1:3 (22:25, 22:25, 25:17, 18:25).

1. Japonia	9	24	27:9
2. USA	8	21	22:4
3. Polska	9	16	21:18
4. Argentyna	9	19	23:14
5. Słowenia	9	19	21:13
6. Brazylia	9	19	23:15
7. Włochy	9	18	19:12
8. Holandia	9	17	21:15
9. Francja	9	12	17:16
10. Serbia	9	11	16:18
11. Iran	9	8	10:22
12. Chiny	9	6	10:24
13. Kuba	8	5	10:22
14. Kanada	9	5	10:24
15. Bułgaria	8	6	10:21
16. Niemcy	8	4	9:22

Uwaga: w tabeli LN o kolejności decyduje liczba zwycięstw, a nie punkty
6 lipca: Niemcy - Bułgaria ● USA - Kuba ● Brazylia - Holandia ● Kanada - Włochy ● Chiny - Słowenia ● Argentyna - Niemcy.

Kontuzja młodej gwiazdy

ORLEN EKSTRALIGA PIŁKAREK NOŻNYCH

Wiadomo, że w rundzie jesiennej w Górniku Łęczna nie zobaczymy Inez Sikory

Młoda pomocniczka ma za sobą bardzo udany sezon, który był zwieńczony występami w reprezentacji Polski U-17 podczas mistrzostw Europy. Biało-Czerwone nie przeszły fazy grupowej, ale Sikora mogła być z siebie zadowolona. Niestety, ale młody organizm nie wytrzymał obciążeń i w czerwcu Sikora zerwała podczas zgrupowania kadry U-19 więzadło krzyżowe. To oznacza bardzo długą przerwę i miesiące mozolnego dochodzenia do formy po poważnej kontuzji.

Klub nie zdecydował się również na przedłużenie umowy z Marianną Litwiniec. Pomocniczka w Łęcznej spędziła 2 lata i w tym czasie zaliczyła 38 występów. W tym czasie zdobyła jedną bramkę. Z Górnikiem wywalczyła dwa wicemistrzostwa Polski.

Przypomnijmy, że łączniani do wspólnych treningów wrócą 18 lipca. W planach mają gry kontrolne na Słowacji czy sparing z ukraińskim Krwybasem Krzywy Róg. Rozgrywki Orlen Ekstraligi rozpoczną się 19-20 sierpnia.

KK



Lotto (04.07)

8, 19, 27, 28, 40, 43.

Lotto Plus (04.07)

1, 6, 9, 23, 25, 36.

Mini Lotto (04.07)

3, 19, 20, 30, 38.

Multi Multi (04.07) 22

1, 2, 4, 5, 15, 16, 18, 22, 29, 36, 38, 39, 47, 49, 56, 65, 72, 75, 79, 80, Plus 16.

Multi Multi (05.07) 14

6, 7, 8, 9, 15, 21, 26, 35, 42, 43, 44, 53, 60, 71, 74, 75, 76, 77, 78, 80, Plus 53.

Ekstra Pensja (04.07)

1, 6, 11, 30, 31, 1.

Ekstra Premia (04.07)

7, 12, 20, 22, 33, 1.

Kaskada (04.07) 22

2, 3, 5, 10, 12, 15, 16, 19, 21, 22, 23, 24.

Kaskada (05.07) 14

1, 2, 5, 7, 8, 12, 13, 15, 16, 20, 23, 24.

Eurojackpot (04.07)

1, 9, 21, 23, 36, 39, 5, 12.

Pokażą się w Europie

ORLEN BASKET LIGA Polski Cukier Start Lublin ponownie wystąpi w ENBL



Artur Gronek będzie miał nowego asystenta

FOT. WOJCIECH SZUBARTOWSKI

Rozgrywki ENBL to z pewnością jeden z najciekawszych projektów w europejskiej koszykówce w ostatnich latach. Miniony sezon był zdominowany przez kluby z naszego kraju, bo aż trzy z nich dotarły do Final Four. Ostatecznie wygrał je zespół BM Stal Ostrów Wielkopolski, a na najniższym stopniu podium stanął Polski Cukier Start Lublin.

W przyszłym sezonie „czerwono-czarni” staną przed szansą poprawy swojej lokaty, ponieważ już oficjalnie wiadomo, że będą występować w ENBL przez kolejny rok. Wiadomo, że te rozgrywki coraz mocniej się rozra-

stają. W ostatnich dniach dołączyły do nich brytyjskie Newcastle Eagles i Bristol Flyers, a także rumuńskie CSO Voluntari czy holenderski Lanstede Hammers.

Do zmian dojdzie również w sztabie szkoleniowym Startu. Z posady asystenta trenera zrezygnował Jakub Lewandowski. 30-latek dołączył do ekipy mistrza Polski, King Szczecin, gdzie będzie kierownikiem drużyny. Jego następcą w lubelskiej drużynie będzie Marcin Woźniak.

Ten doświadczony szkoleniowiec przez wiele lat był zatrudniony przez Anwil Włocławek, z którym sięgnął po mistrzostwo Polski. W sezonie 2021/2022 pracował już w Enea Astoria Bydgoszcz, gdzie współpracował z Arturem Groniem. Woźniak na swoim koncie ma także funkcję asystenta w reprezentacji Polski do lat 20 oraz seniorskiej kadry narodowej.

Przypomnijmy, że w lubelskim klubie trwa proces budowy składu na nadchodzący sezon. Na razie ważne umowy mają Bartłomiej Pelczar, Michał Krasuski, Mateusz Dziemba, Filip Put, Jąbril Durham i Tomislav Gabrić. – Chcemy podpisać jeszcze

jednego Polaka, który pełniłby dużą rolę w zespole. Najprawdopodobniej będzie to gracz na pozycji obwodowej. Choć... gdyby pojawił się na rynku polski podkoszowy, to też jesteśmy otwarci na takie rozwiązania. Nie ukrywam, że zależy mi na tym, by w kolejnym sezonie gracze z polskimi paszportami dawali naszej drużynie dużo jakości. Nasz plan zakłada start z pięcioma obcokrajowcami. Ewentualnie tego szóstego zawodnika zagranicznego dołożymy w trakcie trwania rozgrywek – mówi w rozmowie z oficjalnymi mediami rozgrywek Artur Gronek, opiekun Startu.

KAMIL KOZIOL

Tym razem szybko zareagowali

PIŁKARSKA FORTUNA I LIGA

Władze Motoru Lublin w środę rano zareagowali kolejne medialne doniesienia, które skupiają się na osobie trenera Goncalo Feio

Jako pierwszy o rzekomej kolejnej aferze w lubelskiej ekipie napisał portal sport.pl. Wedle dziennikarza Dominika Wardzichowskiego Goncalo Feio w poniedziałek miał zwzywać kierownika drużyny Dariusza Baryłę, który w Motorze pracuje od 10 lat. Sytuacja miała być tak napięta, że po całym zająciu kierownik ogłosił, że nie pojedzie z zespołem na obóz przygotowawczy do Kielc. Zapowiedział też, że nie wróci do klubu, dopóki będzie w nim portugalski trener. Za kierownikiem drużyny wstawić się miał Przemysław Jasiński, jeden z asystentów Feio, a ten w odwecie nie zabrał go na obóz. Jak podaje sport.pl Jasiński przebywa obecnie na zwolnieniu lekarskim, a Motor rozpoczął przygotowania do nowego sezonu bez kierownika drużyny i bez jednego z asystentów.

To już kolejna głośna sprawa po której Motor Lublin znalazł się na świeczniku w ogólnopolskich mediach. I tym razem władze Motoru na doniesienia zareagowały dość szybko. W środę rano klub na swoim profilu w mediach społecznościowych zamieścił krótki, ale i stanowczy komunikat. – W związku z fałszywymi doniesieniami pojawiającymi się w mediach, klub Motor Lublin zaprzecza ich przytoczonemu przebiegowi. Szczegóły sprawy zostaną wyjaśnione – napisano.

Zamość stoi Camaro

KOSZYKÓWKA 3X3 Camaro Zamość zajęło trzecie miejsce w turnieju LOTTO3x3QUEST w Małogoszczu

Zdecydowanie najlepsza drużyna w województwie lubelskim w koszykówce 3x3 udała się do województwa świętokrzyskiego w składzie Michał Jankowski, Nikodem Kowalski, Łukasz Krawiec i Marek Nieścior. Dwaj ostatni to zawodnicy bardzo dobrze znani również z amatorskich parkietów w naszym regionie, bo występują w rozgrywkach LNBA.

Camaro w Małogoszczu zaliczyło bardzo wymagający turniej. Już w fazie grupowej zaliczyło trzy zwycięstwa. Niestety, przytrafiła się też jedna porażka. Miała ona

miejsce w starciu z Athletic Training, czyli jedną z najlepszych drużyn w Polsce. W ćwierćfinale zamościanie trafili na Legię Lotto 3x3 Warszawa, czyli ekipę, która była murowanym faworytem do zwycięstwa w imprezie w Małogoszczu. Camaro jednak postarało się o gigantyczną sensację i zwyciężyło 21:16. Niestety, ubytek sił związany z tą rywalizacją okazał się zbyt duży. W półfinale z Anwilem 3x3 Włocławek dało znać o sobie zwycięstwem 14:21. Można się cieszyć, że zamościanom udało się uradować miejsce na podium,

bo w meczu o trzecie miejsce zrewanżowali się Athletic Training i wygrali aż 22:10.

Co ciekawe, Krawiec był bliski triumfu w turnieju LOTTO3x3QUEST w sobotę, kiedy ta impreza przybyła do Rzeszowa. Startował wówczas w barwach JagerMastersów razem z Łukaszem Argasińskim, Cezarym Gumińskim i Arturem Mikołajko. Cała trójka pochodzi z Jarosławia. Ten zestaw osobowo okazał się bardzo udany, bo JagerMastersi dotarli do finału turnieju w Rzeszowie. W nim jednak Krawiec i jego koledzy ulegli 10:21 Anwilowi 3x3 Włocławek.



Grano również w Kraśniku, gdzie rozgrywano imprezę w formacie 2x2. Sukces odniósł zespół Bolek i Lolek, czyli duet lubelskich koszykarzy – Paweł Szyszkowski i Krzysztof Adamczyk. Drugie miejsce przypadło w udziale ekipie Podnogo. W jej składzie byli Szymon Strzałkowski oraz znany z występów w II-ligowej Lubliniance Gerard Nawrocki.

KAMIL KOZIOL

Łukasz Krawiec to podpora Camaro Zamość i jedna z największych gwiazd koszykówki 3x3 w naszym regionie

PIOTR MICHAŁSKI

Mam sentyment do Górnika

ROZMOWA Z Przemysławem Pęksą, byłym zawodnikiem Stali Rzeszów, wychowankiem Górnika Łęczna

• W środowisku krąży teoria, że bramkarz musi mieć trochę nie po kolei w głowie. Zgodzisz się z tym? Wydaje mi się, że ty jesteś raczej spokojnym charakterem.

– Nie zgodzę się. Może tak przyjęło się z dawniejszych lat. Teraz w środowisku zawodnik musi być świadomy wielu aspektów pozasportowych, bycie takim „szurniętym”, na pewno nie musi iść w parze z byciem bramkarzem.

• W szatni Stali mieliście też wielu doświadczonych zawodników. Jak oni odnosili się do spraw pozaboiskowych. Była duża różnica pomiędzy młodszymi, a starszymi piłkarzami?

– My akurat mieliśmy taki zespół, gdzie nikt nie gryzł się w język. To było narzucone od trenera. Dzięki temu unikaliśmy niepotrzebnych nieporozumień. Na pewno każdy był na innym etapie dojrzenia i to nas różniło.

• Zapytam także o trenera Myśliwca. Jak go oceniasz jako szkoleniowca?

– Dla mnie to najlepszy trener, jakiego miałem w swojej przygodzie z piłką. Tak naprawdę to od niego dostałem szansę na wypłynięcie na szersze wody. Mało jest takich trenerów, którzy by się na to zdecydowali. Po słabym sezonie w Świdniku, gdzie zagrałem siedem czy osiem meczów dał mi szansę w pierwszej lidze, gdzie broniłem praktycznie 20 meczów z rzędu. Fachowiec, człowiek który wychodzi poza schemat. Ma swoją taktykę i nikt nie gra jak jego drużyny, a do tego ma świetne podejście do zawodnika.

• Jak wyglądał początek? Mocno odczułeś zmiany,

kiedy zostałeś pierwszym bramkarzem w zespole?

– Pierwsze dwa mecze czułem stres. Po spotkaniu z Górnikiem Łęczna jednak wszystko się zmieniło. Złapałem pewność siebie i jakoś to poszło. W dwóch pierwszych występach prezentowałem się słabo, kompletnie inaczej niż to było na treningach czy w sparingach. Wtedy można powiedzieć, że dostałem ostatnią szansę od trenera, udało mi się ją wykorzystać i zostałem w bramce.

• Jaki aspekt gry bramkarskiej cenisz u siebie najwyżej?

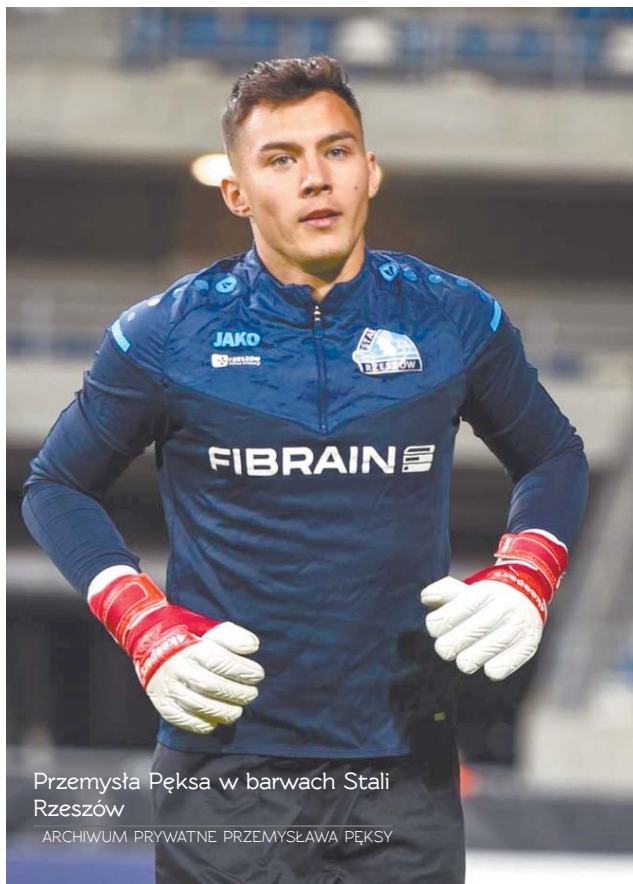
– Na pewno grę nogami. Najbardziej to lubię, najlepiej się z tym czuję. Muszę za to popracować nad grą na linii, grę czysto defensywną.

• A Twój idealny bramkarz? Gra nogami nadal będzie u takiego najważniejsza?

– To zależy od taktyki. W tym sezonie, szczególnie w pierwszej rundzie najważniejsza w Stali była gra nogami. Przeciwnik nie stwarzał tak wielu sytuacji, by było dużo gry na linii czy strzałów zza szesnastki. W Rzeszowie był potrzebny taki typ golkipera. Bardziej defensywne drużyny mogłyby nie być dla mnie odpowiednie. Tam potrzeba zgoła innego bramkarza, taki który wygra wyjście na przedpole, grą w defensywie uratuje Ci mecz.

• Wróć na chwilę do debiutu z 12 kolejkami. Bartosz Kwiecień strzelił wtedy bramkę z połowy. W środowisku m.in. Kacper Tobiasz bronił cię i mówił, że zrobiłeś wszystko poprawnie. Jak ty to widzisz ze swojej perspektywy? Popelniałeś błąd?

– W tej sytuacji nie miałem do siebie żadnych pretensji.



Przemysław Pęksa w barwach Stali Rzeszów
ARCHIWUM PRYWATNE PRZEMYSŁAWA PĘKSY

Taka była taktyka, gdybyś zobaczył cały mecz jeszcze raz to miałem przed i po tej bramce sytuację, kiedy wychodziłem na 30 metr i przecinałem akcję, by napastnik nie wyszedł sam na sam.

• Jak radzisz sobie z błędami? Mocno to analizujesz czy starasz się raczej zapominać o takich sytuacjach?

– Nie będzie to nic spektakularnego co powiem, ale teraz radzę sobie z tym lepiej. Z perspektywy profesjonalnej piłki nie ma innej drogi, niż odbić to w innej sytuacji. Dopiero po meczu siadiesz z trenerem i zaczniesz wyciągać z tego wnioski.

• Uważasz, że bramkarz powinien pracować z psychologiem? To wydaje się najtrudniejsza pozycja pod kątem obciążenia psychicznego.

– Nie uważam, że by bramkarz musiał mieć taki przymus. Sam lubiłem, w zeszłym sezonie, kilka razy porozmawiać. Jednak bardziej pod kątem treningu mentalnego.

• Jak duży był przeskok, kiedy wskoczyłeś do bramki Stali w rozgrywkach pierwszoligowych po wcześniejszej przygodzie na czwartym poziomie rozgrywkowym?

– To nie będzie adekwatne, bo nie pograłem zbyt dużo w trzeciej lidze. Jednak myślę, że dla bramkarza o mojej charakterystyce łatwiej odnaleźć się w pierwszej niż trzeciej lidze. Jestem bramkarzem, który lubi grać technicznie, grać nogami. Boiska na niższym poziomie nie były takie, żeby to umożliwiały.

• Grałeś także w trzeciej lidze. Często zawodnicy z tego poziomu mówią, że to bardzo fizyczna i ciężka liga. Zgodzisz się z tym?

– Uważam, że jest dużo przypadku. Jest to liga zdecydowanie bardziej fizyczna, a wręcz brutalna. Na pewno jest dużo mniej taktyki niż w tych wyższych.

• Jaki był dla ciebie najtrudniejszy aspekt w wyjeździe do Rzeszowa?

– Wyjeżdżając miałem bodajże 17 lat. Najciężej było zaaklimatyzować się w nowej szatni, bo jestem raczej introwertkiem. Wiadomo, że jesteś dalej od domu i to też był problem. Po roku jednak to złapałem i wszystko było już w porządku.

• Stał to dobry klub do rozwoju dla młodego bramkarza?

– Zdecydowanie. Są świetni trenerzy bramkarzy, począwszy od trenerów Sebastiana i Dariusza Nowaka. Trener Choluś, który teraz jest trenerem pierwszej drużyny bramkarzy, a wcześniej był koordynatorem. Myślę, że są tam naprawdę dobre warunki do rozwoju.

• Co sądzisz o przepisie o młodzieżowcu, właśnie skończyłeś ten wiek. Jak to widzisz z tej perspektywy?

– Oczywiście, ode mnie nic nie zależy. Dla młodzieżowców jest to bardzo fajne, bo

dostajesz więcej szans. Czy to jest dobre dla piłki? Nie wiem, myślę że nie mi to oceniać.

• Po skończeniu wieku młodzieżowca myślisz o tym, że ktoś z mniejszymi umiejętnościami może zabierać Ci miejsce w składzie, właśnie przez ten przepis?

– Myślę, że na pewno to się zdarza. Takie są zasady, nie ma sensu tłuć głową w ścianę, trzeba to zaakceptować.

• Jak wspominasz swoją przygodę z Górnikiem. Myślisz, że mogłeś dłużej zostać w Łęcznej?

– Pobyt w Łęcznej wspominałbym bardzo dobrze. Poznałem wielu fajnych ludzi. Pożegnanie z Górnikiem nie było jakieś super, ale życzę klubowi jak najlepiej i mam do niego sentyment.

• Jakie są twoje plany na przyszłość, co po odejściu ze Stali?

– Znaleźć klub, w którym się rozwinę.

• Co powiedziałbyś kilkunastoletniemu chłopcu, który chce zostać bramkarzem. Jakie dałbyś mu rady?

– Żeby stał się napastnikiem. Oczywiście żartuję. Przede wszystkim niech będzie odważny i nie załamuje się po błędzie. Warto także dodatkowo trenować, szczególnie kiedy piłka jest już tak rozwiniętym sportem. Do dobrych umiejętności bramkarskich warto dokładać dobrą prawą i lewą nogę. Zwłaszcza, że jest to rzecz bardzo łatwa do trenowania, nawet pod domem czy blokiem.

• Czego ci życzyć na przyszłość?

– Zdrowia.

FILIP OGÓREK

Wielkie dni Szóstki

KOLARSTWO Zawodnicy Lubelskie Perła Polski błyszczeli w Międzynarodowym Wyścigu Kolarskim „Solidarności” i Olimpijczyków

Ta impreza to, obok Tour de Pologne, jedno z najważniejszych kolarskich zmagani w naszym kraju. Dlatego znakomita postawa Pawła Szóstki z ekipy Lubelskie Perła Polski musi budzić olbrzymi szacunek.

Szóstka znakomicie rozpoczął te zawody, bo na pierwszym etapie prowadzącym z Łodzi do Skierniewic, znalazł się w kluczowym odjeździe, który zdołał do samej mety utrzymać się przed peletonem. Wprawdzie na kresce Szóstce zabrakło już sił na

skuteczny finisz, to jednak 8 miejsce wywalczone na tym etapie ustawiło 24-latkę na bardzo korzystnej pozycji. Etap zakończył się zwycięstwem Estończyka Siima Kiskonena z Tartu 2024 Cycling Team, który zdołał oderwać się od uciekinierów i wpadł na metę 21 sek. przed nimi.

Na kolejnych etapach Szóstka jechał już bardzo uważnie i pilnował miejsca w klasyfikacji generalnej. Na ostatnim odcinku wodzącym z Ostrowca Świętokrzyskiego do Stalowej Woli zdołał znacząco zafiniuszować z pe-

tonu i ukończył ten etap na 9 pozycji. Ten odcinek wygrał Marcell Bogusławski z Alpecin-Deceuninck Devo Team. Z triumfu w „generalce” cieszył się jednak Kiskonen. Pozostałe miejsca na podium zajęli Holender Max Kroonen z VolkerWessels Cycling Team oraz Michał Pomorski z HRE Mazowsze Serce Polski. Oni do Estończyka stracili odpowiednio 19 i 21 sek. Szóstka został sklasyfikowany na znakomitym 6 miejscu ze stratą 27 sek. do Kiskonena. To dla naszego zawodnika jedno z największych osiągnięć

w karierze. Wyżej można wymienić jedynie 4 miejsce w klasyfikacji generalnej Wyścigu Dookoła Mazowsza wywalczone w 2022 r. w barwach Santic Wibatech.

Zawodnicy Lubelskie Perła Polski błyszneli także w Wyścigu Szukamy Następców Olimpijczyka Tadeusza Mytnika. W jeździe indywidualnej na czas rozgrywanej w Nowicach trzecie miejsce zajął Robert Kendzia. On do zwycięzcy, Adama Kusaa z Philippe Wagner Cycling stracił 57 sek. Warto podkreślić też czwarte miejsce Mi-



chała Miljana z KS Pogoń Mostostal Puławy. Puławianin startował też w wyścigu ze startu wspólnego w Jaworzynie Śląskiej i ukończył go na 10 pozycji. Imprezę ponownie wygrał Kus.

KAMIL KOZIOŁ

Paweł Szóstka (z lewej) osiągnął rewelacyjny wynik w Międzynarodowym Wyścigu Kolarskim „Solidarności” i Olimpijczyków

FACEBOOK LUBELSKIE PERŁA POLSKI CYCLING TEAM

KARTKA Z KALENDARZA

1189

Ryszard Lwie Serce został królem Anglii

1785

dolar został przyjęty jako waluta Stanów Zjednoczonych

1919

w Nowym Jorku wylądował brytyjski sterowiec R-34, kończąc pierwszy w historii przelot obiektu tego typu nad Atlantykiem

1929

otwarto Ogród Zoologiczny w Krakowie

1994

premiera filmu „Forrest Gump” w reżyserii Roberta Zemeckisa. W roli głównej – nagrodzonej Oscarem – wystąpił Tom Hanks

1994

prezydent USA Bill Clinton rozpoczął dwudniową wizytę w Polsce

2005

Londyn został wybrany na organizatora XXX Letnich Igrzysk Olimpijskich w 2012 roku

2011

Południowokoreańskie miasto Pjongczang zostało wybrane na organizatora XXIII Zimowych Igrzysk Olimpijskich w 2018 roku

1:0

takim wynikiem zakończył się mecz o trzecie miejsce na X Mistrzostwach Świata w piłce nożnej rozgrywanych w RFN. 6 lipca 1974 roku polska reprezentacja prowadzona przez Kazimierza Górskiego pokonała Brazylię, a zwycięską bramkę zdobył – w 76 minucie – Grzegorz Lato

Pół roku i jest nowa płyta

MUZYKA Grupa Nothing But Thieves wydała swój czwarty album „Dead Club City”. Album został nagrany i wyprodukowany przez gitarzystę Doma Craika razem z Johnem Gilmore (produkcja, inżynieria dźwięku) i Mikiem Crosseym (miks). Prace nad płytą zajęły 6 miesięcy.

Zespół dodał niedawno do swojego harmonogramu trasę po Wielkiej Brytanii i Irlandii, która rozpocznie się

pod koniec października. Ostatnio zapowiedzieli też europejską trasę koncertową, która potrwa od lutego do marca 2024.

W ciągu ostatnich lat Nothing But Thieves sprzedali ponad milion płyt i osiągnęli ponad 2 miliardy streamów oraz 250 milionów wyświetleń. Ich debiutancka płyta stała się najlepiej sprzedającym się debiutem brytyjskiego zespołu rocko-

wego w USA w 2015 roku. Nothing But Thieves mają na koncie wiele złotych i platynowych płyt, m.in. w UK, Australii, Holandii, Korei Południowej czy Polsce.

W skład Nothing But Thieves wchodzi: • Conor Mason (wokół, gitary) • Joe Langridge-Brown (gitary) • Dominic Craik (gitary, klawisze) • Philip Blake (gitara basowa) • James Price (perkusja).



FOT.: SONY MUSIC

Gwiazdy i początki Hollywood



DO ZOBACZENIA Laureat Oscara Brad Pitt i nominowana do Złotego Globu Margot Robbie wcielają się w rolę głównych bohaterów w filmie Babylon. To opowieść o hollywoodzkim bla-

sku i przepychu osadzona w latach dwudziestych minionego wieku.

Film opowiada o początkach Hollywood, śledząc losy ambitnej grupy postaci: supergwiazdy kina niemego

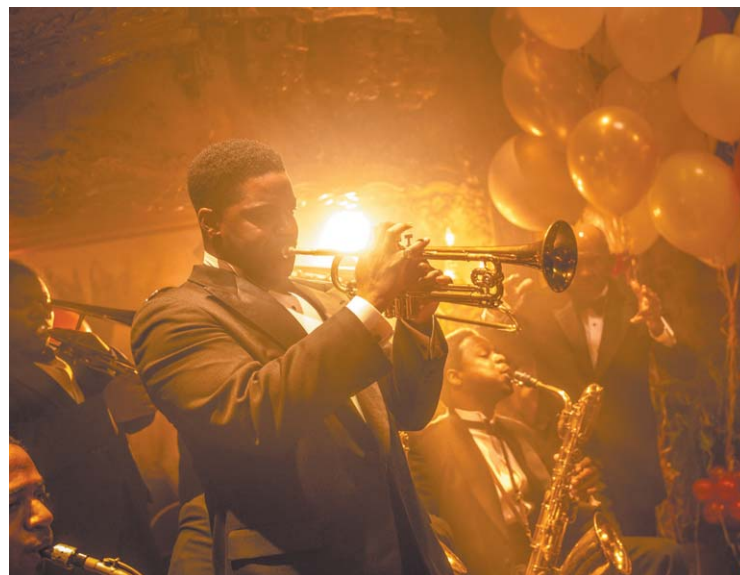
(w tej roli Brad Pitt), młodej gwiazdeczki (Margot Robbie), kierownika produkcji (Diego Calva), utalentowanego muzyka (Jovan Adepo) oraz performerki (Li Jun Li). Wszyscy próbują utrzymać

się w szalonym filmowym świecie lat 20. i nie skończyć na marginesie branży, która właśnie robi wielki krok naprzód.

Film zdobył nominacje do trzech Oscarów: za ory-

ginalną ścieżkę dźwiękową, scenografię i kostiumy. Za scenariusz i reżyserię odpowiada Damien Chazelle.

Film od dziś (6 lipca) jest dostępny na platformie SkyShowtime.



FOT.: SKYSHOWTIME

Usłyszeć więcej i lepiej

TECHNOLOGIE Teufel Real Blue Pro to najnowszy model słuchawek w portfolio niemieckiego producenta audio. Wyposażono je w trzy poziomy regulacji aktywnej redukcji szumów, tryb transparentny oraz opracowaną przez firmę Teufel technologię Dynamore Headphones, która ma odpowiadać za szeroką panoramę stereo. Tę technologię Teufel stworzył w 2017 roku. Do tej pory była ona stosowana tylko w kompaktowych systemach dźwiękowych. Wraz z premierą Real Blue Pro debiutuje w słuchawkach.

W środku znajdziemy 44 milimetrowe przetworniki



HD. Użytkownicy mogą dodatkowo spersonalizować brzmienie przy pomocy equ-

alizera dostępnego w bezpłatnej aplikacji Teufel Headphones.

Słuchawki zostały wyposażone w spersonalizowaną regulację dźwięku Mimi Hearing Technologies, która może zrehabilitować skutki niektórych wad słuchu. W aplikacji możemy wykonać test słuchu, który określa czułość tego zmysłu. Na podstawie zarejestrowanych wartości, technologia Mimi Hearing tworzy spersonalizowany profil, który znacznie poprawia wrażenia dźwiękowe.

Przy średnim poziomie głośno-

ści słuchawki na jednym ładowaniu mogą działać przez ponad 44 godziny z włączonym ANC. Jeśli użytkownik nie korzysta z redukcji szumów, czas pracy wydłuża się do ponad 56 godzin.

Tyle dobrych wiadomości, bo cena to już inna sprawa. Słuchawki Teufel Real Blue Pro zostały wyceńnione na 1 649 złotych.



FOT.: TEUFEL